

## Zbawienne migracje



Fot. M. Lesińska. Od lewej: prof. Andrzej Rychard (IFiS PAN), dr Anna Sosnowska-Jordanowska (OSA UW), prof. Dariusz Stola (moderator dyskusji, OBM UW), prof. Mirosława Marody (IS UW), dr Paweł Kaczmarczyk (OBM UW).

Powrotne, cyrkulacyjne, niepełne, edukacyjne, ekonomiczne. Wydaje się, że do określeń, które w różnych kontekstach nadaje się procesom migracyjnym, można dołożyć jeszcze jedno - zbawienne. Bo jak inaczej nazwać taką migrację, która umożliwia krajowi wysyłającemu dopełnienie procesu modernizacji?

Postulat przypisania takiej właśnie roli masowemu odpływowi ludności z krajów, które przechodzą kompleksową, strukturalną zmianę społeczną, w jednym ze swoich najnowszych artykułów („Modernizacyjna rola migracji”, *Studia Socjologiczne* 3/2012) zaproponował prof. Marek

Okólski. Wokół tego, na ile zjawisko to było specyficzne dla krajów europejskich w XIX i XX w., czy wynika ono z nakładania się na siebie cyklu demograficznego i migracyjnego, oraz czy ma sens tylko przy założeniu linearności procesu modernizacji, podczas pierwszego seminarium z okazji 20-lecia OBM dyskutowali dr Paweł Kaczmarczyk (OBM UW), prof. Mirosława Marody (IS UW), prof. Andrzej Rychard (IFiS PAN) oraz dr Anna Sosnowska-Jordanowska (OSA UW). Wśród głosów panelistów, jak i gości znalazły się liczne wyrazy uznania dla nowatorskiego rozumienia roli migracji we współczesnym świecie. Ale nie zabrakło też uwag krytycznych. Zaproponowana koncepcja zakłada bowiem, że emigracja osób, których poziom kapitału ludzkiego i kulturowego uniemożliwia im odnalezienie się na unowocześniających się rynkach pracy, jest wysoce pożądana. Czy przystoi nam jednak rozważać taką ideę rozwoju społecznego, która zakłada, że musimy „pozbyc się” niektórych obywateli z kraju? Poznawczy niedosyt pozostawiały też kwestie źródła i dalszej ewolucji różnic gospodarczych, które sprawiają, że jedne kraje doświadczają nasilonej emigracji, a w rezultacie również rozgęszczenia (ang. *crowding out*) pewnych (niedopasowanych, peryferyjnych) grup społecznych, podczas gdy inne w tym samym czasie odczuwają wzmożony popyt na pracę członków tych właśnie grup. Na ile więc modernizacyjna rola migracji jest produktem szczęśliwego splotu zdarzeń? W jakich okolicznościach, jeśli już mamy z nią do czynienia, relokacja pewnych grup społecznych faktycznie może przyczynić się do zbudowania konkurencyjnej, nowoczesnej i otwartej gospodarki? Odpowiedzi na te i inne pytania można znaleźć w materiałach z seminarium dostępnych na stronie: [www.migracje.uw.edu.pl/news/1993](http://www.migracje.uw.edu.pl/news/1993). *JW*

## Kto zasługuje na rosyjski paszport

Przyznanie rosyjskiego paszportu francuskiemu aktorowi Gerardowi Depardieu przez prezydenta Rosji, Władimira Putina, podzieliło rosyjskich internautów. Część z nich odebrała to jako żart, inni ocenili prezydentki gest w kategoriach łamania obowiązującego prawa. W blogosferze zaroilo się od komentarzy, których autorzy doszukiwali się nieprawidłowości związanych z wydaniem Depardieu nowego dokumentu tożsamości. Wskazywali m.in. na zdjęcie rzekomo zrobione w 2007 r. i pochodzące z internetu oraz numer seryjny odbiegający ich zdaniem od numerów dokumentów wydawanych na przełomie 2012 i 2013 r. Gorące dyskusje toczyły się także wokół podstawy prawnej, która pozwoliła przyznać Gerardowi Depardieu obywatelstwo rosyjskie.

Zgodnie z rosyjskim prawem osoba chcąca otrzymać rosyjski paszport powinna wykazać się m.in. przynajmniej 5-letnim okresem zameldowania na pobyt stały na terytorium Federacji Rosyjskiej (FR). W szczególnych przypadkach - m.in. w odniesieniu do osób mających osiągnięcia w dziedzinie nauki, techniki i kultury - okres ten może zostać skrócony do jednego roku. Depardieu otrzymał paszport z nadania prezydenta\* prawdopodobnie zgodnie z pkt. 3 art. 13 prawa federalnego o obywatelstwie rosyjskim, który zwalnia z dodatkowych wymogów (także związanych z meldunkiem) osoby posiadające szczególne zasługi dla Federacji Rosyjskiej.

Media przypominały przy okazji sprawę sprzed roku, gdy głośno było o dawnej radzieckiej mistrzyni olimpijskiej, Marii Filatowej, zamieszkałej w Stanach Zjednoczonych i legitymującej się nieważnym paszportem radzieckim. Kobieta od 10 lat stara się o rosyjskie obywatel-



Fot. Georges Biard. Źródło: Wikipedia.



stwo w trybie uproszczonym. W toku postępowania spotkała się jednak z odmową z powodu „zbyt małych zasług dla Rosji”. Biorąc pod uwagę, jak bardzo dyskusyjną kwestią są zasługi Gerarda Depardieu dla rosyjskiej kultury, zarzuty, że otrzymał paszport nie do końca zgodnie z prawem, nie wydają się całkowicie bezzasadne.

Wizerunkową akcją Putina szczególnie urażeni mogą być dawni obywatele ZSRR od lat mający problemy z uzyskaniem rosyjskiego obywatelstwa. Łatwość, z jaką paszport dostał słynny Francuz, silnie kontrastuje z wysiłkiem, który musi podjąć zwykły człowiek. Najczęściej proces uzyskiwania paszportu ciągnie się latami, wymaga dostarczenia dużej liczby dokumentów, a wieloetapowość procedury mnoży okazje do wymuszania łapówek przez nieuczciwych urzędników.

Obywatele dawnego Związku Radzieckiego mogą czuć się zlekceważeni, ale prawo pozwala prezydentowi na nadawanie obywatelstwa rosyjskiego według jego uznania i tylko od wrażliwości rządzących zależy, jak się nim posługują. Lidia Grafowa, prezes Forum Organizacji na rzecz Uchodźców (ФПО), stwierdziła, że właściwie powinno się Depardieu podziękować, bo pokazał on, że sprawę obywatelstwa można załatwić sprawnie (i to w okresie świątecznym). Pojawiają się głosy, że *casus* Depardieu mógłby stać się swoistym katalizatorem zmian w rosyjskiej polityce wydawania paszportów dawnym współobywatelom. Wydaje się to jednak wątpliwe. Wprawdzie szef Federalnej Służby Migracyjnej ostatnio zapowiedział uproszczenie procedury ubiegania się o rosyjskie obywatelstwo dla tzw. rodaków, jednak nie ma to związku ze sprawą francuskiego aktora. *ZB*

\* Z [prezydenckim dekretem](#) w tej sprawie można zapoznać się na stronie internetowej prezydenta Federacji Rosyjskiej.

Spis treści:	
Zbawienne migracje	1
Kto zasługuje na rosyjski paszport	1
Karolina Misiewicz: Uwagi warte uwagi	2
Imigranci w Polsce	3
Migracje w UE i na świecie	6
Justyna Pietrzakiewicz: Ograniczenia statystycznego podejścia do migracji. Przykład Francji	9
Praktyki integracji: Lubelska Regionalna Sieć Wsparcia Imigrantów	10
Wydarzenia	11
Nowości wydawnicze	12

## Projekt nowej ustawy o cudzoziemcach

### Uwagi warte uwagi

Karolina Misiewicz

W dalszym ciągu trwają prace nad projektem nowej ustawy o cudzoziemcach. 19 listopada 2012 r. upłynął termin zgłaszania uwag do projektu m.in. przez organizacje pozarządowe oraz przedstawicielstwa organizacji międzynarodowych w ramach tzw. konsultacji społecznych. W końcu stycznia br. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (MSW) odbyła się konferencja uzgodnieniowa, podczas której omówiono wniesione uwagi. W komentarzach ogólnych podnoszone były mankamenty projektu, uwypuklone już m.in. przez prof. Jacka Jagielskiego (zob. *„BM” nr 39, s. 2*). Międzynarodowa Organizacja do Spraw Migracji (IOM) wskazała, że „tekst ustawy jest niezmiernie trudny do zrozumienia dla osób nieprzygotowanych do czytania tekstów prawnych i cechuje się licznymi, w wielu miejscach zbędnymi, odwołaniami do innych zapisów tej ustawy lub innych ustaw”. Jak wynika z obszernego [zestawienia uwag](#) zgłoszonych m.in. w ramach konsultacji społecznych, przygotowanego przez MSW, duża ich część została uwzględniona bądź w całości, bądź w części. Z kolei jako powód braku uwzględnienia konkretnej uwagi często lakonicznie podawano zgodność rozwiązania zawartego w projekcie z przepisami unijnymi czy też krajowymi, jak też, że analogiczne wymogi stosowane są wobec obywateli polskich. Odnosi się to najczęściej do tych propozycji, które w rezultacie postawiłyby cudzoziemca w sytuacji bardziej uprzywilejowanej. Inaczej mówiąc, zyskałby on ochronę ponad wymagany „standard unijny”. Czasem postulat doprecyzowania przepisu był zbijany argumentem, że dotychczasowa praktyka jego stosowania nie budziła wątpliwości.



Budynek Sejmu RP w Warszawie przy ul. Wiejskiej. Źródło: Flickr.

W zakresie uwag szczegółowych najczęściej komentowane były przepisy dotyczące detencji cudzoziemców, w tym wielokrotnie podnoszona - m.in. przez Helsińską Fundację Praw Człowieka, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej czy UNHCR - kwestia wprowadzenia zasady nie-detencji jako naczelną. Zgodnie z tą zasadą środki detencyjne mogłyby być stosowane jedynie wówczas, gdyby inne instrumenty przewidziane przez prawo okazały się niewystarczające. Co więcej, podnoszono wprowadzenie całkowitego zakazu detencji osób poniżej 18 roku życia. Na rzecz skutecznej zmiany proponowanego rozwiązania organizacje pozarządowe zawiązały nawet koalicję. Wnoszono również, aby zakazać detencji kobiet w ciąży. Postulaty te zostały wzięte pod uwagę jedynie w części. Co prawda przyznano sądom kompetencje w zakresie stosowania alternatyw detencji. Jednak z uwagi na fakt, że zasada stosowania detencji jako środka ostatecznego nie została wpisana wprost do projektu - jak zaznacza Helsińska Fundacja Praw Człowieka - „w konsekwencji Straż Graniczna nie ma prawnej możliwości zastosowania alternatyw względem detencji przed wydaniem decyzji zobowiązującej cudzoziemca do powrotu oraz przed skierowaniem wniosku do sądu o umieszczenie cudzoziemca w ośrodku strzeżonym”. Podobnie tylko częściowo zostały uwzględnione uwagi dotyczące detencji małoletnich. Jak zaznaczono w zestawieniu „małoletnich cudzoziemców bez opieki do 15 roku życia nie będzie się umieszczać w strzeżonych ośrodkach. Sąd podejmując decyzję o umieszczeniu małoletniego cudzoziemca przebywającego na terytorium RP bez opieki w strzeżonym ośrodku będzie brał pod uwagę okoliczności zatrzymania, stopień rozwoju małoletniego cudzoziemca oraz jego właściwości i warunki osobiste przemawiające za umieszczeniem w tym ośrodku”. W zakresie zakazu detencji kobiet spodziewających się dziecka uwaga nie została uwzględniona, wskazano jednak, że zostanie wprowadzony zakaz umieszczenia w ośrodkach strzeżonych „cudzoziemców, których stan psychofizyczny stwarza domniemanie, że byli poddani przemocy”.

Często komentowane były również przepisy wprowadzające kryterium dochodowe w wysokości pensji minimalnej, jak i warunek znajomości języka polskiego na poziomie co najmniej A2 jako przesłanki uzyskania zezwolenia na pobyt stały czy pobyt rezydenta długoterminowego UE. Helsińska Fundacja Praw Człowieka wskazywała m.in., że „wymogi te nie tylko znacząco utrudnią legalizację pobytu cudzoziemców na terytorium RP, ale przede wszystkim spowodują wzrost zjawiska nielegalnej migracji oraz będą sprzyjać powiększaniu się szarej strefy. W szczegól-

ności zwiększenie wymaganego poziomu kryterium dochodowego spowoduje, że wielu cudzoziemców nie spełni przesłanek do uzyskania pobytu czasowego”. Z kolei Stowarzyszenie Interwencji Prawnej stoi na stanowisku, że wprowadzenie wymogu językowego może być trudne również ze względów organizacyjnych, gdyż „w chwili obecnej najniższym poziomem, na którym odbywają się oficjalne egzaminy z języka polskiego, jest poziom B1”. Uwagi dotyczące dochodu zostały uwzględnione w całości. Jeśli chodzi o wymóg językowy, to zrezygnowano z określenia minimalnego poziomu znajomości języka polskiego na poziomie A2.

Liczne uwagi były podnoszone w kontekście statusu osób, którym udzielono zgody na pobyt tolerowany. „Za całkowite nieporozumienie należy uznać pozbawienie i tak już skromnych uprawnień w postaci prawa do pracy i ograniczonych świadczeń społecznych cudzoziemców, którym została lub będzie udzielona zgoda na pobyt tolerowany ze względu na niemożność wydalenia. Taka regulacja oznacza, że władze polskie będą przyznawać cudzoziemcom prawo pobytu bez przyznania im uprawnień do zdobycia legalną drogą środków na utrzymanie oraz bez możliwości wsparcia ze strony państwa w trudnych sytuacjach życiowych” - podkreślało Stowarzyszenie Interwencji Prawnej. Z kolei Instytut na rzecz Państwa Prawa zwracał uwagę, że „przedlanki zgody na pobyt tolerowany nie uwzględniają praw dziecka i rodziny zgodnie z Konwencją o prawach dziecka”. Wskutek wniesionych uwag zaznaczono, że „zmieniona zostanie koncepcja pobytu tolerowanego. Uprawnienia cudzoziemców posiadających zgodę na pobyt tolerowany nie ulegną zmianie”. Wskazano również, że zgoda na pobyt ze względów humanitarnych będzie udzielana z urzędu w sytuacji, kiedy zobowiązanie cudzoziemca do powrotu naruszałoby prawo do życia rodzinnego w rozumieniu przepisów Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, lub naruszałoby prawa dziecka, określone w Konwencji o prawach dziecka, w stopniu istotnie zagrażającym jego rozwojowi psychofizycznemu.

Trafną uwagą, uwzględnioną przez autorów ustawy, był postulat wydłużenia z 14 do 30 dni terminu, w którym cudzoziemiec - otrzymawszy odmowę m.in. udzielenia zezwolenia na pobyt czasowy czy nadania statusu uchodźcy - zobowiązany jest do opuszczenia terytorium RP. Będzie to kompatybilne z 30-dniowym terminem na złożenie skargi do WSA. Jak podkreślało m.in. Stowarzyszenie Interwencji Prawnej „regulacja taka pozwoli na pełną realizację zasady dwuinstancyjności postępowania administracyjnego oraz konstytucyjnego prawa do sądu”.

Wskazywano również na konieczność zmiany art. 164 ust. 2 pkt 3, gdzie sytuację, w której małżonkowie nie zamieszkują wspólnie traktuje się jako okoliczność wskazującą, iż związek małżeński został zawarty lub istnieje w celu obejścia przepisów ustawy. Jak podnosiła m.in. Fundacja Ocalenie „przesłanka ta wydaje się nie przystawać do dzisiejszych warunków, w których bardzo często zdarza się, że małżonkowie chociażby z powodu wykonywanej pracy muszą mieszkać w różnych miejscowościach”. Postulat wykreślenia niniejszego fragmentu nie został jednak uwzględniony, bowiem, jak wskazano, „okoliczność, czy małżonkowie zamieszkują wspólnie ustala się w takim postępowaniu, ale to ustalenie samo jeszcze nie przesądza o fikcyjności małżeństwa”.

I wreszcie, organizacje pozarządowe, w tym m.in. Centrum Pomocy Prawnej im. Haliny Nieć, wskazywały, że „utworzenie funkcjonalnego systemu monitoringu powrotów wymaga sfinansowania kosztów ponoszonych przez organizację pozarządową”. Pokrycie w tym zakresie jedynie kosztów przejazdu ich przedstawicieli, bez dofinansowania np. kosztów ewentualnego zakwaterowania, nie zapewni systemowi należytej skuteczności. Uwaga ta nie została uwzględniona, a w lakonicznym uzasadnieniu napisano, że „przedstawiony w projektowanych przepisach system finansowania udziału przedstawicieli organizacji pozarządowych w działaniach związanych z doprowadzeniem cudzoziemca do powrotu należy uznać za wyczerpujący i możliwy do realizacji”.

Charakter nadesłanych uwag, w tym ich szczegółowość, daje wrażenie, że organizacje sumiennie potraktowały postawione przed nimi zadanie, a jednocześnie powoduje, że możliwe jest poczynienie konkretnych, istotnych zmian w projekcie ustawy. Niestety, czasem można też dojść do wniosku, że niektóre z organizacji dostrzegają jedynie wybrane rozwiązania, tracąc spojrzenie na całość, a ich postulaty, chociaż być może w pewnym stopniu słuszne, wydają się niekiedy niemożliwe do zrealizowania.



## Imigranci w Polsce

### Pokontrolny dwugłos



Fot. M. Coghlan.  
Źródło: Flickr.

Skargi osób przebywających w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców (SOC) i medialne doniesienia o nieprawidłowościach stały się powodem zlecenia przez MSW kontroli w tych instytucjach. Ich wyniki opublikowano w dwóch raportach. Pierwszy pt. „[Informacja o stanie realizacji praw osób osadzonych w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców prowadzonych przez Straż Graniczną](#)” przygotowała strona rządowa, a drugi pt. „[Migracja to nie zbrodnia](#)” - Fundacja Helsińska i Stowarzyszenie Interwencji Prawnej. Lektura obu dokumentów pozwoliła Ministerstwu sformułować propozycje zmian w SOC. Zostały one przedstawione 23 stycznia br. podczas spotkania przedstawicieli Ministerstwa z Rzecznikiem Praw Obywatelskich, Rzecznikiem Praw Dziecka i przedstawicielami trzeciego sektora.

MSW zadeklarowało, że małoletni do 15 roku życia pozostający bez opieki nie będą umieszczani w ośrodkach. Młodzież starsza lub małoletni będący pod opieką rodziców lub opiekunów będą kierowani do ośrodka w Kętrzynie, który jest do tego najlepiej przygotowany. W raportach wskazywano, że pobyt w SOC utrudnia realizację obowiązku szkolnego, obejmującego wszystkie dzieci w Polsce, niezależnie od obywatelstwa i statusu pobytu. W swoim raporcie strona pozarządowa argumentowała, iż detencja małoletnich jest niezgodna z zapisem o dobru dziecka, zawartym w Konwencji o Prawach Dziecka. Ministerstwo w swoim raporcie stwierdziło natomiast, iż dla dobra życia rodzinnego dzieci nie powinny być oddzielane od rodziców kierowanych do ośrodka.

Autorzy obu raportów podkreślali, iż znajomość języków obcych wśród funkcjonariuszy Straży Granicznej jest niewystarczająca. Zapowiedziano przygotowanie dla nich pakietu szkoleń obejmującego kursy językowe i zajęcia mające poszerzyć ich kompetencje międzykulturowe.

W obu raportach sformułowane zostały zarzuty dotyczące nadmiernego stosowania ograniczania praw osadzonych w ramach kary za zakłócanie porządku w ośrodku. Polega ono m.in. na odseparowywaniu w specjalnym monitorowanym pomieszczeniu (izolacje). Takim osobom ogranicza się także prawo do widzeń, w tym z urzędnikami i działaczami pozarządowymi. Wiceminister spraw wewnętrznych, Piotr Stachańczyk, zapowiedział, że zostaną zniesione regulaminowe ograniczenia dotyczące widzeń, zaś cudzoziemcy będą mogli być umieszczani w izolacji maksymalnie na 48 godzin i nie będą pod stałym nadzorem kamer.

Organizacje pozarządowe w przygotowanym przez siebie raporcie sformułowały więcej zaleceń niż Ministerstwo. Zasugerowano na przykład, by ograniczyć więzienny rygor, polegający m.in. na zakazie swobodnego poruszania się po terenie ośrodka (obecnie cudzoziemcy mogą poruszać się jedynie po wydzielonym oddziale). Wychodząc naprzeciw tym postulatom, Piotr Stachańczyk zapowiedział wprowadzenie większej swobody poruszania się po SOC, a także usunięcie w oknach krat.

W obu raportach wskazywano na nieprawidłowości w funkcjonowaniu strzeżonych ośrodków SG, chociaż dokument przygotowany przez organizację pozarządową cechuje większa wnikliwość. Sądząc z przedstawionych w styczniu br. deklaracji, strona rządowa uwzględniła wiele postulatów partnerów zaproszonych do prowadzenia kontroli. AR

### Trzeci sektor o „okrągłym stole” w MSW

Co o przebiegu i rezultatach spotkania w MSW w sprawie ośrodków strzeżonych sądzą przedstawiciele organizacji pozarządowych? Przede wszystkim bardzo pozytywnie ocenili oni fakt, iż do spotkania w takim właśnie gronie doszło, z udziałem samego ministra spraw wewnętrznych, Jacka Cichockiego, i wiceministra Piotra Stachańczyka, RPO, RPD oraz przedstawicieli MSW i trzeciego sektora. Prezes Zarządu Fundacji na Rzecz Różnorodności Społecznej, Katarzyna Kubin, wyraziła nadzieję, że „proces wdrażania rekomendacji będzie także przebiegał w ramach współpracy międzysektorowej”, podobnie jak kontrole przeprowadzone w strzeżonych ośrodkach, do udziału w których zostali zaproszeni działacze społeczni jako podmioty zewnętrzne. Współpraca, zwłaszcza między SG, której podlegają strzeżone ośrodki dla cudzoziemców, a organizacjami pozarządowymi jest zresztą bardzo potrzebna, co podkreśliła Prezes Fundacji Ocalenie, Dorota Parzymies, podając przykłady owocnych wspólnych inicjatyw, m.in. w zakresie szkoleń dla funkcjonariuszy SG i Policji czy doraźnej pomocy np. w tłumaczeniach.

Prezes Stowarzyszenia Interwencji Prawnej, Witold Klaus, dodał, że „wiele z obietnic Ministra pokrywało się z wnioskami, które od lat w raportach i monitoringach powtarzały organizacje pozarządowe”, zaznaczając, że „szczególnie cenna jest obietnica znacznego rozluźnienia reżimu (w tym zniesienie ograniczeń widzeń, dostępu do telefonów,

zmiana wyglądu wewnętrznego), zwiększenia wolności poruszania się po terenie ośrodka cudzoziemców tam umieszczonych, obietnice zwiększenia działań na rzecz zagospodarowania czasu wolnego osadzonych”. Pozytywnie tę deklarację przyjęła też Fundacja Helsińska. Jej przedstawicielka, Karolina Rusiłowicz, powiedziała „BM”: „Z zadowoleniem przyjęliśmy informację, że MSW również widzi potrzebę zmiany więziennego reżimu panującego w ośrodkach i zaprzestania stosowania środków, które w rzeczywistości nie służyły zapewnieniu bezpieczeństwa, lecz jedynie zwiększały opresyjność systemu detencji cudzoziemców”.



Źródło: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Nadal jednak przedstawiciele organizacji pozarządowych czują niedosyt w kwestii dalszego utrzymywania detencji dzieci, „mimo wskazania, że nie jesteśmy w stanie jako państwo zapewnić im odpowiedniego dostępu do edukacji”, jak dodał Witold Klaus. Wszyscy są zgodni: ośrodki nie są miejscem, gdzie powinny być umieszczane dzieci. W tym kontekście warto podkreślić jeszcze jedną rzecz: cudzoziemcy kierowani są do ośrodków na mocy decyzji sądu, a nie SG. Często jednak krytyka związana z kierowaniem do ośrodków pada pod adresem SG, na co zwróciła uwagę Dorota Parzymies. Przedstawicielka La Strady, Joanna Garnier, zwróciła też uwagę, że „do ośrodków strzeżonych trafia zbyt wiele ofiar handlu ludźmi. Te osoby zwykle przebywają tam jakiś czas, ale nie są identyfikowane jako ofiary handlu, co sprawia, że są wydalane z Polski bez szansy na złożenie zeznań i ubieganie się o status ofiary lub świadka. Co więcej, z uwagi na traumę, jaką przechodzą, ośrodek zamknięty nie jest dla nich miejscem właściwym, bo wiele z nich już było zamykanych i strzeżonych”.

Teraz czas na przełożenie założeń i obietnic - przyjętych w większości pozytywnie - na konkretne przepisy. Nie wiadomo, jak szybko to nastąpi. Nie wszystkie bowiem deklarowane zmiany są możliwe do wprowadzenia z dnia na dzień, bez zmiany prawa, a ponadto nie wszystkie rekomendowane zmiany stanowią kwestie bezsporne, czego przykładem jest chociażby detencja małoletnich czy formy zabezpieczeń w ośrodkach, bądź co bądź, strzeżonych. MoS

### Gmina Pruszków oskarżona o dyskryminację

Czy do bycia uznanym za mieszkańca gminy niezbędne jest bycie zameldowanym na jej terenie? Według pracowników Urzędu Miejskiego w Pruszkowie - tak. Wychodząc z takiego założenia, odmówili oni niepełnosprawnej Czezcence - niezameldowanej, ale od 4 lat mieszkającej z dwojgiem małoletnich dzieci w Pruszkowie - prawa do mieszkania komunalnego, a nawet do zapisania się w kolejce oczekujących na jego przyznanie. Odmienne stanowisko w tej kwestii ma Stowarzyszenie Interwencji Prawnej (SIP), które - działając na rzecz cudzoziemki - 28 grudnia 2012 r. złożyło w Sądzie Okręgowym w Warszawie pozew przeciwko gminie Pruszków.

Na pierwszy rzut oka argumentacja pruszkowskich urzędników wydaje się przekonująca. Trudno o lepszy urzędowy dowód poświadczający zamieszkiwanie w danej gminie niż formalna rejestracja miejsca pobytu. Tyle że w świetle orzecznictwa sądów administracyjnych meldunek nie powinien być jedynym i przesądzającym kryterium uznania kogoś za mieszkańca gminy, bo byłoby to niezgodne z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP, który mówi, że wszyscy są wobec prawa równi (np. sygn. akt IV SA/Po 1276/11). Sądy przychylają się raczej do stosowania definicji miejsca zamieszkania zawartej w art. 25 Kodeksu cywilnego, w świetle której miejscem tym jest miejscowość, w której dana osoba przebywa z zamiarem stałego pobytu. Biorąc pod uwagę fakt, że właściciele mieszkań niechętnie meldują u siebie lokatorów i że wiele osób nie dopełnia obowiązku meldunkowego, podejście takie wydaje się racjonalne.

Gdyby niewłaściwe zdefiniowanie kategorii mieszkańców gminy uprawniających do starania się o mieszkanie komunalne było głównym przedmiotem pozwu, sprawa prawie na pewno byłaby wygrana. Co ciekawe jednak, SIP pozwało gminę Pruszków nie za nierównym traktowaniem mieszkańców gminy zameldowanych i niezameldowanych (niezależnie od tego, czy obywateli polskich, czy cudzoziemców), tylko za „dyskryminację ze względu na narodowość w dostępie do gminnych usług socjalnych”. Katarzyna Wencel z SIP tłumaczy, że cudzoziemcom ze Wschodu trudniej jest uzyskać meldunek niż Polakom, a więc w praktyce znajdują się oni w sytuacji trudniejszej. Tym samym, mamy do czynienia z dyskryminacją pośrednią. To wydaje się jednak niełatwe do udowodnienia. RS

## Imigranci w Polsce

### Rzucając kłody nowożeńcom



Fot. A. Morrell. Źródło: Flickr.

„I przyrzekam, że uczynię wszystko, aby nasze małżeństwo było zgodne, szczęśliwe i trwałe” - tak deklarują nowożeńcy w urzędzie stanu cywilnego przed przedstawicielem administracji publicznej. Okazuje się, że ta sama administracja nie zawsze respektuje prawo do szczęścia i nierozdzielności związku małżeńskiego nowożeńców. Według obowiązujących przepisów cudzoziemiec, który zawiera małżeństwo z obywatelem polskim, jeśli spóźni się i złoży wniosek o zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony w Polsce po upływie 45 dni przed końcem ważności posiadanego dokumentu pobytowego, musi wyjechać do kraju pochodzenia i tam czekać na wydanie wizy bądź zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony (w związku z zawarciem związku małżeńskiego!). Fundacja Helsińska sugeruje, że w takiej sytuacji, aby uniknąć kłopotów, lepiej wyjechać przed upływem ważności pozwolenia pobytowego, mimo że pozostanie na terytorium Polski raczej nie grozi deportacją cudzoziemskiego małżonka. Może się jednak zakończyć, w razie jego zatrzymania, wielomiesięcznym pobytem w ośrodku strzeżonym. Trudno powiedzieć, czemu ma to służyć, skoro sam Urząd do Spraw Cudzoziemców na swojej stronie internetowej przypomina, że „cudzoziemcem będącym małżonkami obywatela polskiego zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony udziela się na preferencyjnych zasadach”. Można przypuszczać, że chodzi o zapobieganie „szybkim” papierowym małżeństwom (zob. „BM” nr 38, s. 4). Nie zmienia to jednak faktu, że rozdzielanie świeżo poślubionej pary miesza-nej kojarzyć się może głównie z administracyjną bezdusznnością. *MP*

### Bez paszportu nie ma pobytu

Wydawałoby się, że cudzoziemcowi mieszkającemu w Polsce na stałe, mniemającemu zamiaru wyjeżdżać z Polski, paszport kraju pochodzenia nie jest już potrzebny. Okazuje się, że przez długi czas jest on mu jednak niezbędny - i do uzyskania zezwolenia na pobyt w Polsce, i do jego przedłużania. Inne dowody tożsamości przy rozpatrywaniu wniosków pobytowych wojewodowie uwzględniają tylko w sytuacjach wyjątkowych. Według Fundacji Helsińskiej nie zawsze, kiedy to niezbędne.

Co do zasady, cudzoziemiec ubiegający się o tytuł pobytowy w Polsce powinien przedstawić ważny dokument podróży. Sporna jest interpretacja art. 60 ust. 6 ustawy o cudzoziemcach, według którego w szczególnie uzasadnionym przypadku, gdy cudzoziemiec nie posiada ważnego dokumentu podróży i nie ma możliwości jego uzyskania, może przedstawić inny dokument potwierdzający jego tożsamość. Jest to dopuszczalne np. gdy w Polsce nie funkcjonuje placówka dyplomatyczna kraju obywatelstwa cudzoziemca lub gdy nie jest możliwe wydanie dokumentu zgodnie z przepisami danego kraju. Gorzej, gdy ambasada nie chce wydać cudzoziemcowi zaświadczenia, że nie może on otrzymać paszportu, lub gdy odmawia wydania paszportu z powodu uchylania się od wypełniania obowiązków względem państwa. Przykładem budzącym największe kontrowersje jest nieuregulowany stosunek do służby wojskowej. Bo czy młodzi cudzoziemcy, którzy przyjechali do Polski jako dzieci, niezwiązani z krajem pochodzenia, nieznający używanego w nim języka, powinni być zmuszani do wyjazdu z Polski w celu odbycia tam służby wojskowej? Problem dotyczy głównie obywateli Armenii\*.

Jest szansa na poprawę sytuacji. Dyrektor Departamentu Polityki Migracyjnej MSW, Monika Prus, zapowiedziała, że we współpracy z Urzędem do Spraw Cudzoziemców zostaną sformułowane wspólne dla wszystkich organów administracji wydających zezwolenia na pobyt wskazówki interpretacyjne odnoszące się do ww. problemów. *RS*

\* Historię braci Arama i Dawida, którzy przyjechali do Polski w wieku 9 i 10 lat, i którzy mają notoryczne problemy z przedłużaniem zezwolenia na pobyt w Polsce z powodu nieodbycia służby wojskowej w Armenii, opisali M. Majewski i P. Reszka w artykule pt. „Bracia, troche Polacy”, opublikowanym we „Wprost” nr 35 z 2012 r.

### EUREMA II: Polska niesie ulgę Malcie

Po raz pierwszy, odkąd Polska uczestniczy w programie EUREMA, ukierunkowanym na wewnętrzne relokacje z Malty do innych państw członkowskich UE osób objętych ochroną międzynarodową lub ubiegających się o nią, polskie deklaracje gotowości do udzielenia wsparcia Malcie w radzeniu sobie z ogromną liczbą poszukiwaczy azylu urzeczywistniły się. Obecnie w projekcie uczestniczą jeszcze Rumunia, Słowacja, Węgry, Litwa, Bułgaria i Portugalia. Kilka innych krajów UE - w tym Niemcy, Hiszpania, Norwegia, Dania, Holandia - również deklaruje wsparcie dla Malty, ale w ramach umów bilateralnych, nie uczestnicząc już w projek-

cie EUREMA. Celem drugiej fazy projektu jest bowiem przesiedlenie niewielkich liczb cudzoziemców przez kraje, które dopiero zdobywają pierwsze doświadczenia w relokacji cudzoziemców i które dodatkowo - biorąc udział w programie - mogą skorzystać z unijnych funduszy (EFU) i doświadczeń takich instytucji jak IOM czy UNHCR.

W poprzednich latach, mimo polskiej deklaracji gotowości do przyjęcia 6 osób z Malty, nie znaleźli się chętni, którzy chcieliby trafić do Polski. W ramach drugiej edycji programu EUREMA Polska zadeklarowała przyjęcie 50 osób. Już na początku tego roku z Malty do Polski przybyło 6 cudzoziemców: 5 Somalijczyków i 1 Erytrejczyk. Początkowo trafili oni do ośrodka recepcyjnego w Dębuku. Po krótkim okresie pobytu w nim wybrali korzystanie ze świadczeń państwa poza ośrodkiem. Będąc jeszcze w ośrodku otrzymali opiekę asystenta kulturowego z Fundacji dla Somalii. Uzyskali też możliwość uczenia się języka polskiego w ramach intensywnych kursów organizowanych przez Fundację *Linguae Mundi*. Zanim przybyli do Polski, jeszcze na Malcie mieli zajęcia prowadzone przez przedstawicieli IOM dotyczące orientacji kulturowej. W ramach tego kursu mogli zdobyć podstawową wiedzę na temat Polski, jej kultury i prawa. Relokowani z Malty cudzoziemcy mogą liczyć na pomoc ze strony Urzędu do Spraw Cudzoziemców przez pół roku od momentu otrzymania decyzji o objęciu jedną z form ochrony międzynarodowej. Potem mogą skorzystać ze standardowego programu integracyjnego dla osób, którym udzielono ochrony międzynarodowej w Polsce.

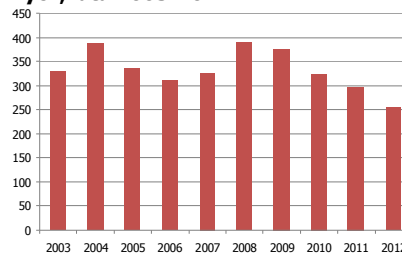
Jak napisano na portalu [KPK EMN](#)\*: „Ten gest solidarności wobec Malty, jako państwa znajdującego się pod presją migracyjną, ma duże znaczenie dla Polski też ze względu na fakt, że jako państwo znajdujące się na obrzeżach UE może w przyszłości znaleźć się w podobnej sytuacji”. Zdaje się jednak, że potencjał absorpcyjny Polski jest wyższy niż niewielkiej Malty, zlokalizowanej dodatkowo w centrum szlaków, którymi migranci i uchodźcy zwracają się do Europy. *MaS*

\* Portal ten jest prowadzony przez krajowy punkt kontaktowy Europejskiej Sieci Migracyjnej w Polsce, zlokalizowany w Departamencie Polityki Migracyjnej MSW.

### Z ziemi polskiej do włoskiej

Adoptować - z łaciny *adaptera*, co znaczy „usynowić”, ale także „wybrać” - to inaczej przysposobić cudze dziecko i uznać je za własne. Jeżeli małoletniego obywatela polskiego przysposabiają osoby mieszkające za granicą, wówczas mówi się o adopcji zagranicznej. W 2012 r. w tym trybie 255 polskich dzieci zyskało rodziców. Dzieci trafiły do 170 rodzin, ponad połowa z nich - jak co roku - do rodzin włoskich.

### Wykres 1. Liczba adopcji zagranicznych, lata 2003-2012



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych MPiPS (2003-2011) i MCPS w Warszawie (2012).

Główna zasada rządząca adopcją stanowi, że priorytetem jest adopcja przez osoby zamieszkałe w Polsce, a przysposobienie pociągające za sobą konieczność zmiany kraju zamieszkania dziecka pozostaje wyborem drugiej kolejności. W konsekwencji, do tego trybu kierowane są dzieci, dla których znalezienie rodziców w Polsce zakończyło się niepowodzeniem: dzieci starsze, a więc kilkunastoletnie, dzieci wymagające szczególnej opieki ze względu na stan zdrowia oraz rodzeństwa. Po upływie czasu przeznaczanego na poszukiwanie w Polsce informacje o dziecku z Wojewódzkich Banków Danych przesyłane są do Centralnego Banku Danych prowadzonego przez Wojewódzki Ośrodek Adopcyjny w Warszawie - jedną z trzech placówek pośredniczących w adopcjach zagranicznych.

Od 2008 r. liczba adopcji zagranicznych systematycznie spada (zob. Wykres 1). Jeszcze 5 lat temu wynosiła ona 389, obecnie jest o 1/3 niższa. Trudno jednoznacznie stwierdzić, co jest tego przyczyną. Niektórzy wskazują na niż demograficzny oraz kryzys ekonomiczny. Jak pokazał raport NIK o domach dziecka z 2012 r., tylko 3 proc. przebywających tam dzieci to sieroty, a aż 80 proc. ma oboje rodziców. Jednak odsetek wracających do biologicznych rodzin wynosi zaledwie 25-30 proc. Kwalifikację do adopcji często uniemożliwiają trudności związane z uregulowaniem statusu prawnego wychowanków. Z jednej strony, sądy są coraz bardziej ostrożne przy odbieraniu praw rodzicielskich rodzicom biologicznym. Z drugiej strony, z rodzicami częstokroć trudno się skontaktować, co uniemożliwia rozpoczęcie procedury, bowiem albo celowo unikają oni kontaktu, albo sami przebywają za granicą. *KM*



## Imigranci w Polsce

### Spór o turban



Lotnisko Chopina, Warszawa. Źródło: Wikimedia.

12 lutego 2013 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie podtrzymał wyrok sądu I instancji, uznając, że Straż Graniczna nie musi przeproszać Shamindera Puri, praktykującego Sikha, za nakazanie mu zdjęcia turbanu podczas kontroli granicznej na Okęciu. Zdaniem sądu, chociaż działaniem tym naruszono godność i wolność religijną Brytyjczyka, to postępowanie funkcjonariuszy nie było bezprawne.

Shaminder Puri, biegły posługujący się językiem polskim, podczas kontroli na lotnisku Chopina w Warszawie kilkakrotnie był proszony o zdjęcie turbanu. Jak sam tłumaczy, takie żądanie jest upokarzające, gdyż według Sikhów turban okrywa bardzo osobistą część ciała. Złożenie pozwu poprzedził kilkumiesięczną korespondencją z Komendą Główną Straży Granicznej, w której próbował on wytłumaczyć swoje przekonania oraz wskazywał, że jeżeli urzędnicy do kontroli, z których korzysta Straż Graniczna, nic nie wykazały, to badanie manualne jest nieuzasadnione. Gdy po raz kolejny został zmuszony do zdjęcia turbanu, zdecydował się złożyć pozew o naruszenie jego dóbr osobistych. Pierwszy wyrok, korzystny dla Straży Granicznej, zapadł w grudniu 2011 r. Shaminder Puri zdecydował się na próbę sił w II instancji, jednak bez powodzenia. Jak zaznaczył w uzasadnieniu sędzia Robert Obrębski: „Wszelkie ograniczenia w warunkach korzystania z transportu lotniczego są ograniczeniem wolności, bo każdy jest poddawany tzw. kontroli manualnej. Nigdzie na świecie kontrola turbanu nie została wykluczona, należy więc do dozwolonych prawnie sposobów dokonywania kontroli”.

Przypadek S. Puriego, jak i warszawskiego lotniska nie jest odosobniony, a podobne zdarzenia występowały również np. we Francji. W 2010 r. weszło w życie rozporządzenie Komisji Europejskiej, zgodnie z którym ręczny wykrywacz metali (HHMD) był traktowany jako dodatkowy środek kontroli, niezastępujący jednak kontroli manualnej. Być może w jakiejś mierze w rezultacie działań brytyjskiej Federacji Sikhów, 4 lutego br. Komisja wydała rozporządzenie zmieniające. Zgodnie z jego treścią, przydatnym i uzasadnionym sposobem przeprowadzenia kontroli rozwiązaniem jest użycie urządzeń do wykrywania śladowych ilości materiałów wybuchowych (ETD) w połączeniu z ręcznymi wykrywaczami metali (HHMD), gdy kontrola manualna danej części osoby zostanie uznana za nieskuteczną lub niepożądaną. W dalszym ciągu więc to funkcjonariusz decyduje o sposobie przeprowadzenia kontroli, ale zgodnie z nową regulacją ma prawo zaniechać kontroli manualnej, w sytuacji jeśli uzna ją za nieskuteczną lub niepożądaną. Wcześniej kontrola manualna musiała być dokonana, choć mogły jej towarzyszyć również kontrole osoby przy użyciu wspomnianych wykrywaczy. *KM*

### 0,124 do różnorodności

Popularnie mówi się, że „świat się zmniejsza” - wzrasta różnorodność społeczeństw, odległości geograficzne przestają mieć znaczenie, a przedstawiciele najodleglejszych kultur częściej niż kiedykolwiek stykają się ze sobą. Na ile tendencje te są widoczne wśród cudzoziemców, którzy przyjeżdżają do Polski i zamierzają zostać tu na dłużej?

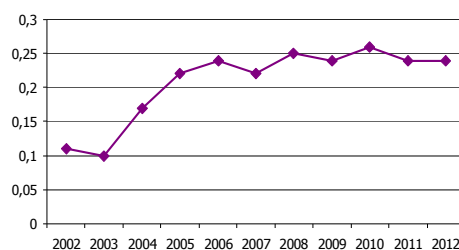
Dwimi kategoriami osób, które mogą związać się z Polską względnie długofalowo, są m.in. wnioskujący o zezwolenie na osiedlenie się i o status uchodźcy. Wśród osób, które weszły w procedurę uchodźczą w ciągu minionych 3 lat, niemal 63 proc. stanowiły osoby posiadające obywatelstwo rosyjskie (w większości Czecheni). Na drugim miejscu byli Gruzini, którzy w latach 2010-2012 w sumie złożyli ponad 6 tys. wniosków, czyli 25 proc. ogółu. Przedstawiciele zaledwie dwóch narodowości stanowili więc prawie 88 proc. wnioskodawców. Nie mniej ciekawe od wartości procentowych są liczby złożonych wniosków. W 2012 r. łącznie wpłynęło o 56 proc. podań więcej (10 753) niż w 2011 r. (6 887). Liczba wniosków złożonych w 2012 r. była największa w polskiej historii azyłowej, przekraczając o 166 dotychczasowy rekord z 2009 r. Najbardziej wzrosła liczba wniosków składanych przez obywateli Armenii, między rokiem 2011 a 2012 - o 91 proc., a między 2010 a 2011 - o 102 proc. U podstaw tych wzrostów kryją się jednak małe liczby - 107 wniosków w 2010 r. Pomiędzy latami 2011 a 2012 porównywalny był wzrost liczby wniosków o nadanie statusu uchodźcy składanych przez Gruzinów - 86 proc. Liczba podań z Rosji wzrosła w tym okresie o 41 proc.

Zróżnicowanie imigrantów przyjeżdżających do Polski i wnioskujących o status uchodźcy pod względem obywatelstwa wydaje się niewielkie. Można je jednak zmierzyć dokładnie, wykorzystując w tym celu współczynnik różnorodności. Dla najbardziej zróżnicowanych grup zbliża się on do zera, a dla najbardziej jednorodnych - do jedynki. Dla grupy osób, które w 2012 r. złożyły wniosek o status uchodźcy, współczynnik różnorodności wyniósł

0,41. Dla porównania, dla grupy osób, które w 2012 r. uzyskały jakąkolwiek formę ochrony (status uchodźcy, ochronę uzupełniającą lub zgodę na pobyt tolerowany), współczynnik ten wyniósł 0,57. Wnioskodawcy są więc bardziej zróżnicowani (mniejsza wartość współczynnika) niż osoby, które ostatecznie otrzymują pozytywne decyzje.

Wykres 1 przedstawia zmiany w zróżnicowaniu pod względem obywatelstwa osób, które otrzymały zezwolenie na osiedlenie się na terenie RP, a więc tych, które - jak uchodźcy - mogą zostać w Polsce na dłużej.

**Wykres 1. Współczynnik różnorodności (według obywatelstwa) osób, które otrzymały zezwolenie na osiedlenie się, lata 2002-2012**



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Urzędu do Spraw Cudzoziemców.

Widać, że wyraźne zmniejszenie różnorodności nastąpiło po 2003 r., natomiast od roku 2005 współczynnik zróżnicowania jest zbliżony i oscyluje wokół wartości 0,25. Za zwiększenie „jednorodności” grupy cudzoziemców, którzy uzyskali zezwolenie na osiedlenie się w Polsce, odpowiadają m.in. wzrost udziału Ukraińców (25 proc. w 2003 r., 42 proc. w 2005 r.) i Białorusinów (w latach 2003 i 2005 stanowili oni odpowiednio 7 i 16 proc. ogółu) i spadek udziału Wietnamczyków (z 11,6 proc. w 2003 do 4,8 proc. w 2005 r.) czy Ormian (z 6,8 do 3,1 proc.).

Pełniejszy, gdyż uwzględniający więcej kategorii cudzoziemców posiadających prawo do przebywania w Polsce, obraz różnorodności imigrantów można uzyskać licząc współczynnik dla osób, które dnia 31 grudnia 2012 r. miały ważną kartę pobytu. W tym wypadku wyniósł on 0,13. Choć w tej grupie znajdowali się obywatele aż 165 państw, to aż 30 proc. z nich stanowili Ukraińcy, 11 proc. - Rosjanie, a kolejne 10 proc. - Wietnamczycy. Gdyby nie tak znaczący (w sumie 50 proc.) udział tylko trzech narodowości, to współczynnik różnorodności mógłby przyjąć nawet tak niską wartość jak 0,006. Byłoby tak w sytuacji, gdyby każda z tych 165 grup była równoliczna, a więc różnorodność byłaby największa. Do tego „maksimum” brakuje nam obecnie 0,124. Czy to dużo, czy mało - trudno jednoznacznie stwierdzić. *JW*

### Traktorem po sprawiedliwość

Od grudnia 2012 r. trwają protesty rolników z województwa zachodniopomorskiego zaniepokojonych wynikami przetargów organizowanych przez Agencję Nieruchomości Rolnych (ANR). Sugerują oni, że ziemia masowo wykupywana jest przez cudzoziemców, którzy rzekomo nabywają ją przez podstawione osoby, tzw. słupy. Ma być o sposobem na obejście zasad przetargów ograniczonych skierowanych tylko do rolników oraz dość restrykcyjnych przepisów dotyczących zakupu ziemi przez cudzoziemców, którzy gdyby kupowali osobiście, musieliby spełnić szereg wymogów w celu otrzymania pozwolenia na zakup ziemi. Istnienie problemu potwierdził Minister Rolnictwa, Stanisław Kalemba, który na posiedzeniu senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oświadczył że „problem tzw. słupów nie jest wymyślony, tylko realny, i należy go skutecznie rozwiązać”.

W dniu 1 maja 2016 r. upłynie 12-letni okres ochronny na swobodny obrót ziemią w Polsce. Od tego dnia obywatele państw członkowskich Unii Europejskiej będą mogli kupować ziemię bez obostrzeń. Jednak „do tego czasu cudzoziemiec, który chce kupić ziemię rolną bądź leśną, musi dostać specjalne zezwolenie wydawane przez ministra właściwego ds. wewnętrznych. Warto podkreślić, że warunki jego wydawania regulują przepisy najdłuższej obowiązującej w Polsce ustawy, uchwalonej jeszcze w 1920 r., o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców. Zgodnie z przepisami, zezwolenie takie może zostać wydane tylko wtedy, gdy „nabycie nieruchomości przez cudzoziemca nie spowoduje zagrożenia obronności, bezpieczeństwa państwa lub porządku publicznego, a także nie sprzeciwiają się temu względy polityki społecznej i zdrowia społeczeństwa”, oraz gdy „wykaże on, że zachodzą okoliczności potwierdzające jego więzi z Rzeczpospolitą Polską”. Często jednak przetargi organizowane przez ANR wygrywają nie tyle cudzoziemcy, co podstawione przez nich osoby: mieszkańcy danego regionu, którzy za nieoficjalnym wynagrodzeniem ok. 5 tys. zł startują w przetargach ograniczonych i kupują ziemię za często zawyżoną stawkę, z którą nie mogą konkurować lokalni rolnicy. Następnie „odsprzedają” lub „przekazują” ziemię cudzoziemcom. *dok. na s. 6*

## Migracje w Unii Europejskiej i na świecie



„Ziemia niech trafia do polskiego rolnika, nie do cudzoziemca czy obszarnika”, „My Polacy, o gospodarstwa rodzinne się upominamy, bo Polskę przegramy” – hasła głoszone w trakcie protestu rolników w Szczecinie. Źródło: MKP RWZ.

Protest rolników zatacza coraz szersze kręgi. Wiece były organizowane już w wielu miejscowościach w całej Polsce, a nawet poza jej granicami: 26 stycznia br. w Anglii odbyła się akcja solidarności z polskimi rolnikami. Cały czas prowadzone są rozmowy między Ministerstwem Rolnictwa, ANR a protestującymi rolnikami w celu wypracowania nowych zasad prowadzenia przetargów na sprzedaż ziemi (m.in. zostało wynegocjowane wprowadzenie specjalnych komisji kontrolujących przebieg przetargów). Protest skierowany jest jednak nie tylko przeciwko nieprawidłowościom przy przetargach, ale odnosi się też do sytuacji po 2016 r., kiedy obrót ziemią ma być uwolniony od obecnych restrykcji. O tej kwestii wypowiadał się europoseł Janusz Wojciechowski, który podkreślał, że w innych krajach europejskich, w tym w starych państwach członkowskich UE, sprzedaż ziemi rolnej jest ściśle reglamentowana, mimo, że są to państwa, które od dawna uczestniczą we wspólnym rynku (jako przykład podał Francję, Niemcy i Hiszpanię). Problemem zajmuje się też wspomniana senacka Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, która ma przygotować propozycję rozwiązań prawnych dających jednak możliwość kontroli obrotu ziemią po 2016 r.

Traktory, którymi blokowali szczecińskie drogi rolnicy, przyczyniły się do zwrócenia uwagi na ważny problem, tj. na nadużywanie obowiązujących przepisów przez cudzoziemców. Trzeba mieć jednak nadzieję, że ta sytuacja nie spowoduje bardziej ksenofobicznych nastrojów na polskiej wsi. *MP*

### Mniej studentów z Pakistanu, Indii i... Polski na brytyjskich uczelniach

Ponad 6 tys. Polaków w zeszłym roku akademickim (2011/2012) podjęło studia w Wielkiej Brytanii - o 14 proc. mniej w porównaniu z rokiem wcześniejszym\*. To największy spadek zainteresowania studiowaniem na Wyspach wśród studentów zagranicznych z krajów Unii Europejskiej. Poza Polakami dotyczył on również Irlandczyków (o 10 proc.). Spadek został jednak z nawiązką zrekompensowany przez napływ studentów pochodzenia rumuńskiego i bułgarskiego (wzrost odpowiednio o 28 i 23 proc.). O wiele dotkliwsze dla uczelni brytyjskich z pewnością było zmniejszenie liczby studentów spoza Unii Europejskiej. W roku akademickim 2011/2012 na studia do Wielkiej Brytanii przyjechało o 24 proc. mniej studentów z Indii, o 23 proc. mniej - z Filipin, o 14 proc. mniej - ze Sri Lanki i o 13 proc. mniej - z Pakistanu. W sumie jednak, mimo tych spadków, na uczelni brytyjskie przyjęto o 1,5 proc. więcej studentów zagranicznych spoza Unii Europejskiej i o 1,9 proc. więcej studentów z UE w porównaniu do roku poprzedniego. Łącznie studia w Wielkiej Brytanii rozpoczęło ponad 435 tys. studentów zagranicznych.

Mimo że dane HESA (Higher Education Statistics Agency) za rok akademicki 2011/2012 nie pokazują jeszcze spadku liczby studentów spoza Unii Europejskiej, to jednak mogą być jego zapowiedzią. W 2011 r. premier David Cameron zadeklarował ograniczenie liczby wjeżdżających do Wielkiej Brytanii imigrantów o „dziesiątki tysięcy” do 2015 r., mimo lobbingu ze strony uczelni, dla których zagraniczni studenci, zwłaszcza spoza Unii Europejskiej, stanowią źródło pokaźnych zysków. Według gazety „The Guardian” w 2011 r. zyski te wyniosły ponad 2,5 mld funtów\*\*. Według czołowego brytyjskiego think tanku IPPR (Institute for Public Policy Research) wprowadzone w 2012 r. bardziej restrykcyjne przepisy imigracyjne (w szczególności dotyczące nowych wymagań w zakresie egzaminów językowych oraz zaostrzenia warunków dotyczących uczelni zapraszających studentów cudzoziemców) będą miały efekt w postaci zmniejszonej liczby zagranicznych studentów\*\*\*. Ograniczenie przyjęć studentów z Azji czy Afryki nie spowoduje jednak zmniejszenia migracji netto do Wielkiej Brytanii, gdyż studenci są zazwyczaj migrantami czasowymi, nieosiedlającymi się na stałe. Ograniczając migracje kosztem studentów zagranicznych, oprócz zysków z czesnego, Wielka Brytania pozbawi się również najlepszych talentów i to w naukach ścisłych, cieszących się coraz mniejszym zainteresowaniem młodzieży brytyjskiej. *AM*

\* Dane ze strony brytyjskiej Agencji ds. Statystyk Szkolnictwa Wyższego, HESA.

\*\* „The Guardian”.

\*\*\* IPPR, Migration Review 2012/2013.

### Długa droga do domu

Mimo że od wojny w Jugosławii minęły już niemal dwie dekady, sytuacja migracyjna w regionie wciąż daleka jest od stabilizacji. Serbia gości dziś jedną z największych grup uchodźców i osób wewnętrznie przesiedlonych w Europie. W samej Bośni i Hercegowinie (BiH) wojna zmusiła do migracji ponad połowę społeczeństwa. Obecnie ponad 10 tys. jej mieszkańców ma status uchodźcy lub jest uchodźcami wewnętrznymi, podczas gdy wiele tysięcy obywateli tego kraju nadal żyje poza jego granicami. Aby pomóc przesiedleńcom i uchodźcom w powrocie do zniszczonych wojną domów oraz w reintegracji ze społeczeństwem, dotyczącej głównie kwestii mieszkaniowych, a w dalszej perspektywie także ekonomicznych, w 2005 r. powstała regionalna inicjatywa, Proces Sarajewski, w którą zaangażowane są Chorwacja, Serbia, Czarnogóra, Bośnia i Hercegowina oraz zewnętrzni sponsorzy, w tym Unia Europejska. Elementem inicjatywy jest „regionalny program mieszkaniowy”, którego celem jest pomoc w odbudowie domów dla ponad 27 tys. rodzin.

Choć wiele osób chce wrócić do swoich domów (np. w BiH ponad 50 tys. osób złożyło wniosek o pomoc finansową z programu), to jednak chęć powrotu maleje z upływem czasu, który minął od rozpadu Jugosławii. Tradycyjnie nie sprzyja temu skomplikowana mozaika etniczno-narodowościowa i religijna państw powstałych po rozpadzie. Uchodźcy z BiH przebywający w Chorwacji, w liczbie ok. 200 tys., to głównie Chorwaci zamieszkujący przed wojną Republikę Serbską (jedną z dwóch części składowych BiH, zdominowana przez Serbów). Do chwili obecnej wróciło ich zaledwie 5 proc., co może oznaczać, że większość nie chce zamieszkiwać w bliskim sąsiedztwie z Serbami. Powodem może być także to, że BiH zmaga się z poważnymi problemami ekonomicznymi, spowodowanymi m.in. politycznym paraliżem kraju (brak rządu centralnego od października 2010 r. do lutego 2012 r., powolne i niesprawne negocjacje akcesyjne do UE), podczas gdy Chorwacja już podpisała traktat akcesyjny z UE (2011 r.). Zapewne wpływa to na decyzje Chorwatów o pozostaniu na miejscu zamiast o powrocie do targanej kryzysu ekonomicznym i wewnętrznymi konfliktami politycznymi BiH.

Z kolei, mniej niż połowa z niemalże 300 tys. serbskich uchodźców wróciła do Chorwacji. Obecnie większość z nich żyje w Serbii oraz BiH (głównie w Republice Serbskiej). Na powrocie do Chorwacji zapewne skorzystałby ekonomicznie, jednak dyskryminacja Serbów w Chorwacji, o której często słychać w regionalnych mediach i w komunikatach organizacji pozarządowych, powoduje, że w odróżnieniu od 2000 r., kiedy do Chorwacji wróciło aż 15 tys. Serbów, w zeszłym roku na powrót zdecydowało się tylko 38 osób.

W miarę upływu czasu ludzie organizują sobie życie w nowym miejscu, dlatego takie programy jak Proces Sarajewski niekoniecznie muszą ich interesować. Dodatkowo, dla wielu z nich powrót do miejsc, które opuścili w dramatycznych okolicznościach, i gdzie nadal występują napięcia na tle narodowościowym, nie jest zachęcającą perspektywą. Zatem bardzo prawdopodobne jest, że potrzeby mieszkaniowe uchodźców i osób wewnętrznie przesiedlonych będą wymagały większych finansowych nakładów niż potrzeby migrantów powrotnych. *KF*





## Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

### ciąg dalszy kontrowersji wokół współpracy Włoch z Libią

Podczas szeszciorocznej wizyty w Libii (kwiecień 2012 r.) włoski minister spraw wewnętrznych, Anna Maria Cancellieri, oraz jej odpowiednik po stronie libijskiej, Fawzi Altaher Abdulati, zobowiązali się do dalszej współpracy w zakresie przeciwdziałania nielegalnej imigracji. Współpraca polegać ma przede wszystkim na: zapewnieniu przez Włochy środków technicznych, które pozwolą Libii na wzmocnienie kontroli na granicach morskich i lądowych (głównie granicy lądowej na południu kraju), szkoleniu przez włoski resort spraw wewnętrznych libijskich funkcjonariuszy straży granicznej w zakresie kontroli granicznej, wykrywania fałszerstw dokumentów oraz obsługi łodzi patrolujących strefę przybrzeżną kraju, w tym otwarcie w Trypolisie stałych ośrodków szkoleniowych. Zakładanym celem współpracy jest tworzenie nowych kanałów wymiany informacji między krajami, budowa w mieście Kufra (znajdującym się na szlaku migracyjnym w kierunku Trypolisu lub Europy) centrum recepcyjnego, w którym zapewniana będzie niezbędna pomoc imigrantom z krajów Afryki Subsaharyjskiej nielegalnie starającym się przedostać w głąb Libii, a także organizowanie programów dobrowolnych powrotów osób, które nielegalnie dotrą do Włoch z terytorium Libii.

Choć porozumienie to miało zainicjować nową - po obaleniu reżimu Kaddafiego - fazę współpracy między dwoma krajami w zakresie migracji i walki ze zorganizowaną działalnością przestępczą, to wywołało jednak również falę krytyki wśród organizacji prawoczościowych, według których stanowi ono pogwałcenie zasady bezwarunkowego poszanowania praw człowieka. Pod koniec października 2012 r. organizacje te, na czele z włoskim Amnesty International, przekazały Ministerstwu Spraw Wewnętrznych apel podpisany przez ok. 30 tys. osób o wycofanie się z podjętych podczas spotkania zobowiązań.

Zdaniem Amnesty International, włosko-libijskie ustalenia podjęte podczas spotkania, a także libijski system migracyjno-azyłowy (Libia nie jest stroną Konwencji Genewskiej z 1951 r.) nie gwarantują w wystarczającym stopniu przestrzegania praw migrantów oraz osób poszukujących ochrony międzynarodowej. Fragment podpisanego przez obydwu ministrów protokołu ze spotkania, który budzi najwięcej zastrzeżeń partnerów społecznych, dotyczy „podejmowania przez obie strony przewidzianych umowami dwustronnymi działań na wodach międzynarodowych”. Sformułowanie to jest według organizacji niewystarczająco precyzyjne i rodzi zbyt wiele negatywnych skojarzeń z bezprawnym zawróceniem przez włoskie władze do Libii w maju 2009 r. grupy Somalijczyków i Erytrejczyków, za które Włosi zostali ukarani wyrokiem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (sprawa Hirsi przeciwko Włochom).

Nie wydaje się, aby Minister Cancellieri przychyliła się do apelu organizacji pozarządowych i zaprzęstała współpracę z Libią. Walczące z kryzysem Włochy rozważają obecnie znaczne zmniejszenie możliwości wjazdu do kraju dla nowych migrantów, w tym z krajów Afryki Północnej, co w praktyce oznaczać może nasilenie zjawiska nielegalnej imigracji. W takiej sytuacji współpraca z krajami pochodzenia migrantów staje się warunkiem *sine qua non*. KL

### Imigranci w USA na drodze do legalizacji?



Zielona Karta. Źródło: Wikimedia Commons.

Przez wiele lat politykom w Stanach Zjednoczonych nie udało się wypracować wspólnego stanowiska wobec nieudokumentowanych imigrantów. Kilka tygodni temu reforma systemu imigracyjnego ponownie stała się przedmiotem dyskusji zarówno w Kongresie, jak i w Białym Domu. Reforma ta dotyczy zalegalizowania pobytu imigrantów o nieregulowanym statusie, których liczbę szacuje się w USA na ok. 11 milionów. Barack Obama w przemówieniu inauguracyjnym swoją drugą kadencję zapowiedział, że reforma imigracyjna jest jednym z jego priorytetów. Jednocześnie partia Republikańska, która tradycyjnie sprzeciwiała się przyznaniu prawa pobytu nieudokumentowanym imigrantom, po przegranych wyborach uświadomiła sobie, że ma niewielkie szanse na głosy rosnącego elektoratu latynoamerykańskiego, jeśli będzie przeszkadzać w zreformowaniu systemu imigracji.

Pod koniec stycznia 2013 r. grupa składająca się z 8 senatorów - 4 Republikańców i 4 Demokratów - opracowała wstępny projekt reformy, który jest wynikiem kompromisu obu partii. Senatorowie proponują, aby warunkiem rozpoczęcia procesu legalizacji pobytu cudzoziemców było uprzednie wzmocnienie ochrony na granicy z Meksykiem oraz sprawdzanie przypadków pobytu w USA po wygaśnięciu ważności wiza.

Imigranci, którzy zarejestrują się i zostaną pozytywnie zweryfikowani, będą musieli uiścić stosowne grzywny i podatki aby otrzymać prawo do pobytu i pracy w USA (tzw. *probationary legal status*). W tym okresie nie będą mieli możliwości korzystania ze świadczeń socjalnych. Po tym, jak granice zostaną zabezpieczone, imigranci posiadający *probationary legal status* będą mogli stanąć w kolejce osób ubiegających się o Zieloną Kartę lub obywatelstwo. Ważną częścią planu jest stworzenie systemu, który zapobiegałby zatrudnianiu pracowników niezgodnie z przepisami\*.

Prezydent Obama w większości popiera projekt reformy przygotowanej przez senatorów, jednak sprzeciwia się temu, aby przyznanie prawa pobytu imigrantom przebywającym w USA nielegalnie było uzależnione od wcześniejszego uszczelnienia granic. Z nieoficjalnego projektu ustawy imigracyjnej przygotowanego przez Białą Dom, do którego dotarły media, wynika, że amerykański prezydent proponuje ośmioletnią drogę do uzyskania prawa do stałego pobytu i docelowo obywatelstwa przez nieudokumentowanych imigrantów. Plan Obamy zakłada m.in. zwiększenie nakładów finansowych na ochronę granic oraz rozbudowę systemu weryfikacji statusu imigracyjnego potencjalnych pracowników, który miałby zacząć być stosowany przez wszystkich pracodawców nie później niż w okresie 4 lat.

Ostatnią reformę systemu imigracyjnego przeprowadzono w USA w 1986 r. Nie odwróciła ona jednak rosnącego trendu nielegalnej imigracji do tego kraju. I tym razem wydaje się prawdopodobne, że zjawisko to będzie występować tak długo, jak długo będzie istniał popyt na pracę nieudokumentowanych imigrantów. AW

\* Pełen dokument zatytułowany *Bipartisan Framework for Comprehensive Immigration Reform* można znaleźć pod adresem: <http://www.c-span.org>.

### Obywatelstwo w cenie - cena obywatelstwa

W 2010 r. w USA żyło ok. 8 mln osób, które spełniały kryteria do naturalizacji, ale nie wystąpiły o obywatelstwo. To znaczna część 40-milionowej populacji imigrantów w tym kraju (z której 2/5 już zdobyło amerykańskie obywatelstwo). Dla porównania, odsetek naturalizowanych imigrantów, którzy przebywali w danym kraju co najmniej 10 lat, jest znacznie wyższy w Kanadzie - 89 proc. i w Australii - 81 proc. niż w USA, gdzie wynosi on zaledwie 50 proc\*. Pojawia się zatem pytanie, co powstrzymuje te 8 mln osób od ubiegania się o obywatelstwo amerykańskie? Wydaje się, że można wskazać na dwa podstawowe ograniczenia: koszty i stopień skomplikowania procedury. W USA wymagana jest relatywnie wysoka opłata za złożenie podania o obywatelstwo - 680 dolarów, podczas gdy w Kanadzie to tylko 100 dolarów, w Australii - 260, a w Hiszpanii czy Francji jest to bezpłatne. Nie bez znaczenia są także koszty ponoszone przez imigrantów związane z czasem poświęconym na przygotowanie wniosku czy naukę do obowiązkowego testu z wiedzy o USA i języka. Wskazuje się też na nieznaną procedurę, zwłaszcza wśród osób, które mają problemy z językiem angielskim.

W grupie osób naturalizowanych silnie reprezentowani są imigranci z krajów targanych konfliktami zbrojnymi, niedemokratycznymi bądź charakteryzujących się niestabilnością polityczną i ekonomiczną. Wśród imigrantów przybyłych w latach 1990-1995 w czołówce osób naturalizowanych w latach 2008-2010 znalazły się osoby pochodzące z Rumunii, krajów byłego ZSRR, Iranu czy Wietnamu. Wydaje się zatem, że amerykańskie obywatelstwo, ochrona przed wydaleniem oraz przysługujące prawa społeczne i polityczne są daleko bardziej cenione przez nich niż przez migrantów z krajów demokratycznych i stabilnych ekonomicznie. Z analiz\*\* wynika również, że grupa imigrantów, którzy poddali się naturalizacji, charakteryzuje się generalnie wyższym poziomem wykształcenia, znajomością języka angielskiego czy dochodów. Poprzez zdobycie obywatelstwa chcą oni mieć prawo udziału w wyborach oraz ubiegania się o pracę na wyższych stanowiskach, zwłaszcza w zawodach, w których obywatelstwo jest wymagane.

Nadal jednak niewiele wiadomo, co cechuje 8 mln mieszkańców USA, którzy nie składają wniosku o nadanie obywatelstwa. Amerykański paszport nie stanowi dla nich przedmiotu pożądania, nie widzą w nim większej wartości? Może przekona ich to, że w świetle dotychczasowych analiz pozytywnym skutkiem posiadania paszportu może być już samo zdobycie pracy, podwyżki i awans. Pracodawcy często wolą zatrudniać osoby z obywatelstwem amerykańskim, tłumacząc to większym zaufaniem do nich, a także chęcią uniknięcia konieczności spełnienia wielu biurokratycznych obowiązków przy zatrudnianiu cudzoziemców. Najsilniejszy pozytywny wpływ naturalizacji odnotowano w pierwszych 2 latach od zdobycia obywatelstwa. W dłuższej perspektywie wpływa to na szybszy rozwój kariery zawodowej. KF

\* OECD (2012), *Naturalization: A Passport for the Better Integration of Immigrants?*.

\*\* Sumption M., Flamm S. (2012), *The Economic Value of Citizenship for Immigrants in the United States*.

## Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

### Rekordowa liczba imigrantów w USA

Jak wynika z analiz przeprowadzonych przez amerykański Pew Hispanic Center, w 2011 r. w Stanach Zjednoczonych zamieszkiwało 40,4 mln imigrantów, co stanowiło 13 proc. populacji tego kraju. Liczba imigrantów przebywających w USA legalnie systematycznie rośnie. Stany Zjednoczone dalece wyprzedzają drugie pod względem liczby imigrantów państwo świata - Federację Rosyjską w 2011 r. zamieszkiwało 12,3 mln imigrantów. AR

Źródło: [Pew Research Hispanic Center](#).

### Wyjazd z wyspy jak wulkan gorącej



Paszport - marzenie Kubańczyków. Fot. Rindo75. Źródło: Wikimedia Commons.

Odkąd 14 stycznia br. na Kubie weszły w życie nowe przepisy migracyjne, nie ma dnia, by biura Wydziału do Spraw Cudzoziemców i Emigracji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie były przepełnione. Ogłoszony dekret - przynajmniej na papierze - wprowadził znaczące zmiany do obowiązującego prawa. Kubańczycy mogą teraz wyjeżdżać za granicę na okres do 2 lat. Dotychczas pobyt przekraczający zaledwie 11 miesięcy skutkowało utratą praw majątkowych na wyspie. Obniżono również wymagania - nie jest już potrzebne zezwolenie na wyjazd, potocznie zwane białą kartą. Jego wydanie stanowiło koszt aż ok. 300 dolarów. Ponadto, w nowym prawie zezwolono na powrót na wyspę tym emigrantom, którzy wcześniej opuścili kraj bez zezwolenia.

Jako przyczynę zmian podaje się złą sytuację ekonomiczną w państwie rządzonego przez Raula Castro. W warunkach reżimu nie ma szans na zapewnienie zatrudnienia wszystkim mieszkańcom Kuby. Zakłada się, że ułatwienie im wyjazdu, z jednej strony, zmniejszy obciążenie społeczne państwa i rozładuje napiętą sytuację w kraju, z drugiej zaś, zwiększy przekazy pieniężne z zagranicy. Skąd mają one płynąć? Główne kierunki kubańskiej emigracji to USA i Hiszpania. Można jednak przypuszczać, że w obecnej sytuacji gospodarczej państwa te nie będą skłonne przyjmować dużych rzesz słabo wykwalifikowanych imigrantów. Z Kuby nie wyjadą też najzdolniejsi, gdyż reżim broni się przed drenażem mózgow. W dekrecie zapisano, że pracownicy istotni dla gospodarczego, społecznego i technicznego rozwoju państwa nie będą mogli otrzymać dokumentu podróży. Ponadto, nie wszyscy, którzy chcą wyjechać, będą mogli to zrobić. Wraz z wejściem w życie dekretu wzrosła bowiem opłata za wydanie dokumentu podróży z 55 do 100 dolarów. Co więcej, aby paszport nie stracił ważności, co 2 lata należy go odnawiać. Kosztuje to 20 dolarów, co jest równowartością przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia na Kubie. Na wyrobienie paszportu i zakup biletu będzie stać zapewne tylko tych, którym pomoc zaoferują krewni żyjący za granicą.

Przeciwnicy reżimu sceptycznie podchodzą do reformy. Podejrzewają, że ma ona na celu jedynie wywołanie pozytywnej reakcji Zachodu. Dowodem szczerości kubańskich władz byłoby wydanie paszportów kubańskim dysydentom, którzy czekają na możliwość wyjazdu z kraju po odbiór przyznanych im na Zachodzie wyróżnień. Zapewne nie nastąpi to prędko - w dekrecie zaznaczono, iż niemożliwe będzie wydanie paszportu osobom, które są w trakcie procesu karnego lub zostały skazane. A do tej kategorii należy wielu opozycjonistów. AR

### Bahrajn - kraj Zatoki Perskiej z ambicjami kraju przyjaznego migrantom

Mało znany wyspiarski kraj Zatoki Perskiej coraz częściej budzi zainteresowanie badaczy i praktyków migracji ze względu na wyjątkowe wśród państw tego regionu podejmowanie działań ukierunkowanych na przestrzeganie praw migrantów i wprowadzanie etycznych standardów rekrutacji pracowników cudzoziemskich. W kraju z populacją ok. 1,3 mln mieszkańców pracuje aż 458 tys. obcokrajowców, stanowiących ok. 77 proc. siły roboczej Bahrajnu. Pochodzą głównie z Azji Południowo-Wschodniej, a zatrudniani są najczęściej w sektorze budownictwa, handlu i usług domowych.

Bahrajn zyskał reputację najbardziej zaangażowanego w ochronę praw pracowników cudzoziemskich kraju Zatoki Perskiej dzięki wprowadzeniu reform przyznających migrantom szereg praw pracowniczych. Bahrajńskie prawo pracy równo traktuje pracowników rodzimych, jak i cudzoziemców (z wyjątkiem pracowników sektora usług domowych). Znalazły się w nim nawet uregulowania dotyczące prawa do zrzeszania się w związkach zawodowych (wyjątek w regionie). Prowadzone są również kampanie informacyjne dotyczące praw migrantów. Stale zwiększana

jest liczba inspektorów nadzorujących miejsca pracy cudzoziemców. Prawo przewiduje wynagrodzenia dla niesłusznie zwolnionych pracowników i kary dla pracodawców nieprzestrzegających przepisów. Ostatnio rząd podejmuje również działania w celu rozszerzenia ochrony praw pracowniczych na pracowników sektora usług domowych oraz zniesienia systemu imigracyjnego zwanego „kafala”, który przywiązuje pracownika cudzoziemskiego do jego pracodawcy.

Pozytywnie wyróżniają się również starania rządu bahrajńskiego w obszarze tzw. etycznej rekrutacji, której kanon wyznaczył stworzony przez Międzynarodową Organizację Zdrowia Kodeks Rekrutacji Pracowników Sektora Ochrony Zdrowia (*WHO Global Code of Practice on International Recruitment of Health Personnel*). Przykładem może być podpisana w 2007 r. umowa bilateralna dotycząca migracji specjalistów medycznych z Filipin. W umowie nie tylko podkreśla się znaczenie etycznej rekrutacji, ale również przewiduje się konkretne działania w celu wzmocnienia systemu ochrony zdrowia w kraju wysyłającym, takie jak: stypendia dla filipińskich studentów, inwestycje w infrastrukturę na Filipinach czy wsparcie powrotów i reintegracji migrantów. Niestety, umowa ta nie została jeszcze wdrożona.

Wiele jest jeszcze do zrobienia w zakresie implementacji ustanowionego już prawa. W najnowszym raporcie Human Rights Watch (HRW) wytyka Bahrajnowi wiele problemów w zakresie ochrony praw migrantów. Według raportu wielu pracowników sektora budowlanego za zdobycie pracy wnosi opłaty rekrutacyjne w wysokości od 10- do 20-krotności swojego miesięcznego wynagrodzenia na emigracji (co jest zakazane), połowa z przebadanych przez HRW migrantów nie otrzymuje wynagrodzenia regularnie, migranci rzadko zarabiają zgodnie z minimalnym wynagrodzeniem określonym przez rządy krajów wysyłających, rzadko dostają odpowiednie wynagrodzenia za nadgodziny i są zmuszani do pracy nawet 19 godzin na dobę (szczególnie w sektorze usług domowych). Czy dobre chęci bahrajńskich władz zmienią tę sytuację? AM

### Jądro ciemności

Miliony uchodźców, gwałty, napady, epidemie cholery i niepewna przyszłość. To nie Mali ani Syria. To Demokratyczna Republika Konga (DRK). Od 1996 r. z krótkimi przerwami trwają tu działania wojenne, w tym „Wielka wojna afrykańska”, która w latach 1998-2008 pochłonęła ponad 5 mln ofiar. W drugiej połowie 2012 r. doszło do kolejnej odsłony konfliktu, gdy prowadzony przez gen. Bosco Ntaganda antyrządowy Ruch



Chłopiec czekający na napełnienie pojemników na wodę w obozie dla uchodźców w Gomie. Fot. UN Photo/Sylvain Liecht. Źródło: Flickr.

23 Marca (M23) przejął władzę nad miastem Goma, jedną z głównych aglomeracji DRK. W obozach dla uchodźców sytuacja jest dramatyczna, brakuje podstawowych towarów i, mimo chwilowego zawieszenia broni (od połowy grudnia 2012 r. trwają rozmowy między siłami rządowymi a M23), ciągle dochodzi do ataków na pracowników organizacji pomocowych i uchodźców. Na niebezpieczeństwo narażone są przede wszystkim kobiety i młodzież, która jest porwana, a następnie siłą wcielana zarówno do bojówek M23, jak i rządowych sił FARDC (*Forces Armées de la République Démocratique du Congo*). W styczniu br. ONZ oznajmił, że potrzebuje ponad 30 mln dolarów na zapewnienie uchodźcom podstawowych środków na przeżycie na następne 6 miesięcy. Najbardziej dramatyczna sytuacja jest w prowincji Północne Kivu, gdzie obecnie przebywa ponad 900 tys. uciekinierów. W sumie w całym Kongo ponad 2,4 mln osób musiało uciekać ze swoich domów, a w sąsiednich krajach przebywa prawie 450 tys. kongijskich uchodźców. MP

Źródło: [Reliefweb](#).



## Integracja imigrantów

# Ograniczenia statystycznego podejścia do migracji. Przykład Francji

Justyna Pietrkiewicz

Centralny Ośrodek Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie, Szkoła Główna Handlowa

Statystyka migracyjna, dysponując określonym aparatem pojęciowym, ma za zadanie dostarczać narzędzi niezbędnych do analizy szerokiego spektrum zjawisk migracyjnych, w tym również wskazywać dotyczących polityki integracyjnej. Jest niezbędna do określania salda, zasobu czy strumienia migracyjnego. Statystyki wielu państw są jednak dalekie od doskonałości, gdyż próbują uchwycić niezwykle złożone zjawisko, jakim są migracje.

Francuski system statystyczny dotyczący migracji również ma wiele ograniczeń i nie zawsze dostarcza wyczerpujących informacji na temat skomplikowanej rzeczywistości migracyjnej we Francji. Jednakże jego silne osadzenie w republikańskiej tradycji, czego najbardziej widocznym wyrazem są kontrowersje wokół wykorzystania statystyki etnicznej, nie tylko stanowi o jego specyfice, ale wyznacza pole analizy jego funkcjonowania, jak również pokazuje związane z tym faktem ograniczenia samego systemu. Dodatkowo wielość instytucji dostarczających dane statystyczne nie wpływa na poprawę ich jakości i przydatności.

### Od pytania o obywatelstwo do statystyki etnicznej *à la française*

Od wielu lat francuskie badania naukowe dotyczące populacji imigrantów napotykały wiele trudności. Stosowanie kategorii etnicznych w spisach ludności, w badaniach prowadzonych przez instytucje naukowe lub administrację wciąż pozostaje tematem wrażliwym społecznie. Stąd też duża ostrożność w formułowaniu pytań z tego obszaru oraz stopniowa ewolucja ich charakteru.

Założeniem przełomowego spisu ludności z 1851 r. było uzyskanie jak najpełniejszych informacji na temat populacji Francji (po raz pierwszy pojawiły się zbiorcze tablice dotyczące wieku, zawodu, a nawet wyznawanej religii), czemu miało służyć również wprowadzenie pytania dotyczącego obywatelstwa. Miało ono ułatwić rozróżnienie na dwie podstawowe kategorie: „my” (*nationaux*) i „oni” (*étrangers*). Aż do 1946 r. w kwestionariuszach spisowych pojawiały się jedynie kwestie „okołoeitniczne”: pytanie o miejsce urodzenia, datę przyjęcia obywatelstwa, najczęściej używany język itp. Następnie możliwe kategorie nieco się rozszerzyły: Francuz z urodzenia, Francuz po przyjęciu obywatelstwa i cudzoziemiec. Konsekwencją ograniczenia zakresu odpowiedzi tylko do tych trzech kategorii była niemożność ustalenia poprzedniego obywatelstwa naturalizowanych Francuzów. Pytanie to zostało zawarte dopiero w kwestionariuszu z 1962 r.

Rozróżnienie o charakterze prawnym na kategorie Francuzów i cudzoziemców nie oddawało złożoności sytuacji imigracyjnej we Francji. Jakościową próbą zbadania populacji imigrantów było stopniowe odchodzenie od kategorii cudzoziemca na rzecz kategorii imigranta (*immigré*)\*. Decydującym elementem stał się tutaj fakt urodzenia imigranta poza granicami Francji, przez co możliwym stało się uzyskanie informacji na temat kraju urodzenia. Powszechność użycia tej kategorii została wzmocniona przez jej instytucjonalizację. Oficjalna instytucja centralna, a mianowicie Haut Conseil à l'intégration (HCI) określiła definicję imigranta i tym samym przyczyniła się do stopniowego upowszechnienia użycia pojęcia *immigré* nie tylko w statystyce migracyjnej, ale również w dyskursie publicystycznym czy naukowym. Według najnowszej definicji HCI imigrant to osoba urodzona za granicą, która przybyła na terytorium Francji w celu stałego osiedlenia się\*\*. Imigrant pojawił się następnie jako podmiot polityki integracyjnej państwa, wkracza tym samym w orbitę działań politycznych. Z tego punktu widzenia, pojawienie się tej „ustandaryzowanej” kategorii imigranta miało przyczynić się do skuteczniejszego określenia tej części populacji, która powinna zostać objęta procesem integracji.

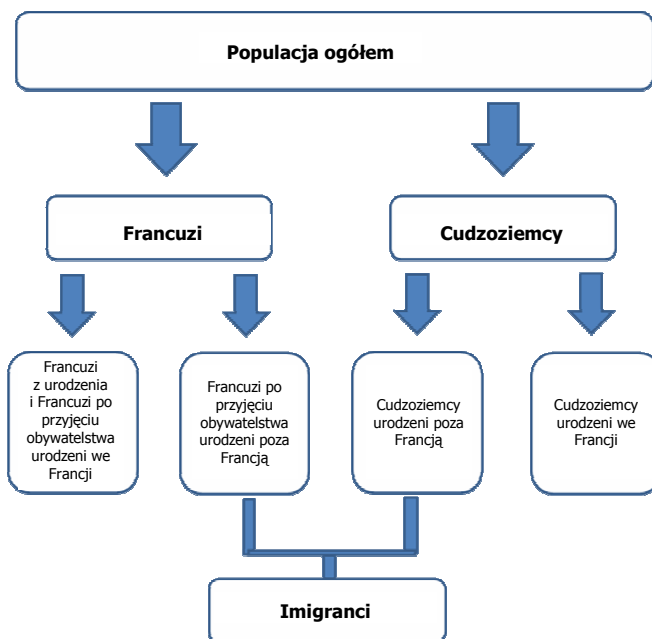
\* Słowo *immigré* jest konstrukcją typowo francuską. W innych krajach frankofońskich na określenie tej kategorii używa się słowa *immigrant*. Przykładowo, w Kandzie *immigrant* oznacza osobę, która wybiera inne państwo jako miejsce stałego pobytu, w Belgii natomiast stosuje się w odniesieniu do tej kategorii szeroki zakres pojęciowy, od kontekstu mniejszości narodowych po politykę integracyjną.

\*\* Instytut National d'études démographiques (INED) proponuje nieco prostszą definicję: osoba urodzona za granicą i przebywająca we Francji.

\*\*\* W krajach, które stosują statystykę etniczną, jasne określenie kategorii etno-rasowych również nastęrcza wielu problemów. Niejednokrotnie zdarza się, że wiele kategorii, takich jak przynależność do określonej „rasy”, grupy etnicznej czy narodowej, jest przemieszanych. Przykładowo, w Wielkiej Brytanii kategorie ustanowione przez Commission for Racial Equality były następujące: Biali, Czarni Karaibowie, Czarni Afrykanie, Czarni (inni), Hindusi, Pakistańczycy, Banglijczycy, Chińczycy, inne grupy etniczne. Więcej zobacz: Le Bras H. (2010), Statistiques ethniques. Le vrai débat, Jean-Jaures Fondation.

Zgodnie z obowiązującą aktualnie nomenklaturą, cudzoziemiec (*étranger*) stanowi odmienną kategorię. Według definicji zaproponowanej przez Institut national de la statistique et des études économiques (INSEE) jest to osoba, która przebywa we Francji, nie posiada obywatelstwa francuskiego i posiada inne obywatelstwo lub nie posiada żadnego. Poniższy schemat przedstawia podział francuskiej populacji na kategorie.

Schemat 1. Podział populacji Francji na kategorie



Źródło: Immigration et présence étrangère en France en 2005, rapport annuel de la Direction de la population et des migrations.

Analizując powyższy schemat należy zauważyć, że populacje imigrantów i cudzoziemców nie pokrywają się całkowicie. Można zatem być imigrantem i nie być jednocześnie cudzoziemcem, jak również niektórzy cudzoziemcy mogą być urodzeni we Francji. Przynależność do kategorii imigrantów jest cechą permanentną, gdyż jednostka mimo przyjęcia francuskiego obywatelstwa nadal należy do populacji imigrantów. Determinantem bowiem jest tu kraj urodzenia, określający geograficzne pochodzenie imigranta.

Tak więc imigrant jest kategorią statystyczną, funkcjonującą również w obszarze symbolicznym, politycznym czy medialnym, podczas gdy cudzoziemiec to kategoria prawna, do której przynależność ma określone skutki prawne (m.in. zakaz piastowania określonych funkcji państwowych czy brak prawa głosu).

Należy jednak zauważyć, że mimo pewnej ewolucji francuskiego systemu statystycznego, statystyka etniczna znana w innych krajach pozostaje w sprzeczności z francuską tradycją. Dlatego, jak do tej pory, nie pojawia się sformułowane bezpośrednio pytanie na temat pochodzenia etnicznego\*\*\*.

### Statystyka etniczna we Francji - za i przeciw

Polemika wokół statystyk etnicznych rozgrywa się aktualnie w kontekście tzw. dyskryminacji pozytywnej. To koncepcja, która zakłada wyrównywanie szans grupom defaworyzowanym.

Przeciwnicy stosowania we Francji statystyk etnicznych przestrzegają, że pozostają one w sprzeczności z republikańską zasadą równo-

## Integracja imigrantów

ści wszystkich obywateli, bez względu na pochodzenie etniczne czy wyznawaną religię oraz francuską koncepcją narodu. Zakłada ona bowiem, że przynależność do narodowej wspólnoty jest regulowana społecznym kontraktem, a tożsamość obywatelska pozostaje nadrzędna w stosunku do pozostałych więzów. Powszechny system obywatelstwa ma być więc całkowicie neutralny i tym samym spychać przynależność do grupy mającej określoną tożsamość etniczną, religijną lub kulturową do sfery prywatnej. Według oponentów statystyki migracyjnej, które w mniej lub bardziej przejrzysty sposób pokażą zróżnicowanie etniczne francuskiego społeczeństwa, stają się orężem licznych grup mniejszościowych w walce o uznanie ich odrębności. Jednakże nieostrość kategorii etnicznych jest tu znaczną przeszkodą, gdyż każda najmniejsza grupa może odczuwać potrzebę reprezentacji. Prowadzi to nieuchronnie do fragmentaryzacji francuskiego społeczeństwa, w którym to partykularne interesy przedkładają się ponad wspólny interes.

Natomiast zwolennicy stosowania tego typu statystyk podkreślają korzyści płynące z wykorzystania takiego narzędzia. Pozwala ono bowiem trafniej zidentyfikować dyskryminowane grupy - jako właściwy podmiot polityki integracyjnej oraz antydyskryminacyjnej. Według G. Pau-Langevin i C. Caresche „to co zagraża Republice, to nie komunitaryzm, ale jej niezdolność do zapewnienia równości i emancypacji, respektowania przez nią samą zasad, które proklamuje, a wszystko to przez odrzucenie wszelkich różnic wynikających z pochodzenia, rasy czy religii. Walka z dyskryminacją jest związana z różnorodnością pochodzenia, jawi się jako jeden z filarów idei republikańskich”. Słowa badaczy wydają się być trafną syntezą argumentów zwolenników wprowadzenia etnicznych statystyk\*.

### Wiele instytucji, wiele statystyk

Jednym z czynników, które utrudniają przedstawienie spójnego obrazu migracji, w szczególności strumieni migracyjnych, jest konieczność korzystania z danych statystycznych opracowanych przez różne instytucje o odmiennych kompetencjach i zadaniach. I tak, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dostarcza danych na temat pierwszych tytułów pobytowych posiadanych przez cudzoziemców urodzonych za granicą, z pominięciem małoletnich. Kolejna instytucja, Office Français de l'immigration et de l'intégration (OFII), zaj-

mująca się zarządzaniem imigracją regularną (imigracja zarobkowa, łączenie rodzin, pomoc w integracji, dobrowolne powroty) opracowuje dane na podstawie obowiązkowych wizyt lekarskich dla przybywających cudzoziemców. I wreszcie Office français de protection des réfugiés et apatrides (OFPRA) informuje o osobach wnioskujących o ochronę, a także o tych, które otrzymały ochronę na terytorium Francji. Niekompletność wszystkich tych danych niesie za sobą dość poważne konsekwencje, szczególnie dla badaczy zjawisk migracyjnych. Jest to widoczne w wypadku wyjazdów z Francji, których większość nie jest rejestrowana. Wyjątek stanowi realizacja czynności administracyjnych, takich jak doprowadzenie do granicy, pomoc w dobrowolnym powrocie do kraju pochodzenia czy wydalanie, która jednak dotyczy jedynie niewielkiego odsetka wyjeżdżających. Próba oszacowania liczby emigrantów jest analiza transferów świadczeń emerytalnych za granicę (znaczna część migrantów czy cudzoziemców z Francji wraca na emeryturę do kraju pochodzenia) lub analiza wydawania kolejnych tytułów pobytowych, a raczej ich braku. Ponadto niezwykle słabością francuskich danych statystycznych jest również to, że niejednokrotnie nie odzwierciedlają one rzeczywistego obrazu populacji Francji. Legalizacja pobytu we Francji najczęściej wiąże się ze zmianą statusu prawnego jednostki, a nie z jej fizycznym przemieszczeniem.

### Jak uzdrawiać francuską statystykę migracyjną?

Niedoskonałość francuskich statystyk migracyjnych, również w podążaniu za dynamicznymi zmianami społecznymi, nie jest cechą szczególnie wyróżniającą ten system wśród innych systemów statystycznych. Z kolei tym, co stanowi najbardziej o jego specyfice, są kontrowersje wokół stosowania statystyk etnicznych i wykorzystywania kryteriów etnicznych w badaniach. Dla wielu jest to całkowity odwrót od republikańskiej idei równości, dla innych - przeciwnie - brak tego typu statystyk jest zaprzeczeniem prawa do wolności i ekspresji własnej tożsamości. Ponadto, mnogość instytucji, które te statystyki gromadzą, nie ułatwia prowadzenia rzetelnych badań w obszarze migracji. Być może Francja powinna skorzystać z wybranych doświadczeń innych krajów, rozpatrując je w kontekście francuskiej rzeczywistości społecznej, bądź poszukać własnej drogi do poprawy jakości obowiązującego systemu statystyk migracyjnych.

\* Pau-Langevin G., Caresche C. (2009), Une République de l'égalité, Fondation Jean-Jaurès, s. 6.

Więcej: Cornuau F., Dunezat X. (2008), L'immigration en France: concepts, contours et politiques, „Espace population société” 2; Borrel C. (2004), Les limites de l'approche statistique des circulations migratoires, RFAS 2; Le Bras H. (2010), Statistiques ethniques. Le vrai débat, Jean-Jaures Fondation; Safi M. (2007), Le devenir immigrés en France. Barrières et inégalités, Thèse de doctorat en sociologie, ENESS, Paris; Spire A. (1999), De l'étranger à l'immigré, „Acte de la recherche en sciences sociales”, vol. 129, septembre; Pau-Langevin G., Caresche C. (2009), Une République de l'égalité, Fondation Jean-Jaurès; Weil P. (2005), La République et sa diversité. Immigration, intégration, discrimination, Editions du Seuil et La République des Idées, Paris.

## Dobre praktyki integracji: Lubelska Regionalna Sieć Wsparcia Imigrantów

<b>Data rozpoczęcia</b>	1.01.2009 r.	<b>Rezultaty</b>	Zorganizowany w ramach Sieci Wsparcia zespół osób może nabywać kolejne doświadczenia, testować procedury załatwiania spraw i nawiązywać kolejne cenne kontakty. Zacieśnienie współpracy osób pracujących w instytucjach zajmujących się sprawami cudzoziemców owocuje wymianą informacji i doświadczeń i skuteczniejszymi procedurami pomocy imigrantom. Okres 36 miesięcy realizacji projektu pozwala znaleźć rozwiązanie przejścia wypracowanych dobrych praktyk. Sieć Wsparcia Imigrantów podtrzymuje proces konsultacji urzędów i instytucji zajmujących się imigrantami, przez co bezpośrednio wpływa na poprawę jakości obsługi cudzoziemców i rozwój kompetencji osób nimi się zajmujących.
<b>Obszar</b>	Województwo lubelskie, głównie Lublin	<b>Ewaluacja</b>	Rezultaty projektu oceniane są za pomocą liczby podmiotów angażujących się w prace Sieci Wsparcia. Jakość szkoleń poddawana jest anonimowej ocenie uczestników w formie ankiet ewaluacyjnych. Popularność strony internetowej można ocenić na podstawie liczby odwiedzin. W trakcie trwania projektu adresaci z listy mailingowej proszeni są o ocenę przydatności Newslettera. Wyniki te są na bieżąco monitorowane przez Koordynatora, który przedstawia sprawozdania Radzie Sieci Wsparcia i Zarządowi Fundacji.
<b>Cele</b>	Celem Sieci jest stworzenie instytucjonalnego wsparcia dla podmiotów i osób zajmujących się sprawami cudzoziemców na terenie regionu lubelskiego, umocnienie i rozwój współpracy pomiędzy poszczególnymi organizacjami-członkami i skoordynowanie za-dań wykonywanych przez zrzeszone w Sieci instytucje.	<b>Koordynator</b>	Tomasz Sieniow, Instytut na Rzecz Państwa Prawa
<b>Jak działa?</b>	Działania podejmowane w ramach Sieci Wsparcia to: organizacja spotkań roboczych dla członków Sieci poświęconych wymianie doświadczeń i rozwiązywaniu problemów związanych z integracją cudzoziemców; prowadzenie strony internetowej Sieci; cykliczne publikowanie serwisu internetowego poświęconego sytuacji cudzoziemców na Lubelszczyźnie i aktualnościom przekazanym przez członków Sieci; gromadzenie Biblioteki Migracyjnej z zasobami wykorzystywanymi przez instytucje pracujące z imigrantami; organizacja szkoleń dla członków Sieci poświęconych integracji cudzoziemców; organizacja corocznej konferencji promującej projekt i Sieć Wsparcia wśród lokalnych instytucji; przygotowanie publikacji książkowej, zawierającej m.in. wyniki badań i informacje dotyczące procesu integracji cudzoziemców w Polsce, badania ankietowe cudzoziemców dotyczące integracji migrantów w województwie lubelskim.	<b>www</b>	<a href="http://www.migrant.lublin.pl">www.migrant.lublin.pl</a>

Zachęcamy do publikowania dobrych praktyk z działalności Państwa instytucji i organizacji na Europejskiej Stronie o Integracji Imigrantów: <http://www.integration.eu>.



European Web Site on Integration





## Wydarzenia

### „Zwyczajny” profesor, nadzwyczajny człowiek



Fot. M. Lesińska. Źródło: Ośrodek Badań nad Migracjami UW.

Dariusz Stola - ceniony wykładowca i opiekun naukowy, historyk, badacz m.in. historii migracji, członek Instytutu Studiów Politycznych PAN, długoletni członek Ośrodka Badań nad Migracjami UW oraz - co dla Zespołu „BM” nie mniej ważne - członek Rady Redakcyjnej „Biuletynu Migracyjnego” otrzymał z rąk Prezydenta RP nominację profesorską. Gratulujemy i życzymy kolejnych osiągnięć w naukach humanistycznych!

### 20-lecie OBM UW: jubileuszowe seminaria



Z okazji 20-lecia istnienia Ośrodek Badań nad Migracjami UW organizuje cykl jubileuszowych seminariów. Harmonogram najbliższych seminariów przedstawia się następująco:

- 27.05.2013 r., godz. 15: „Polityka migracyjna Polski - szanse, wyzwania, prognozy”,
- 24.06.2013 r., godz. 15: „Polacy za granicą dziś”,
- 18 listopada 2013 r., godz. 15: „Społeczności imigranckie w metropolii warszawskiej”.

Seminaria odbywają się w Uniwersytecie Warszawskim, w Sali Balowej Pałacu Tyszkiewiczów-Potockich w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście 32.

### Konferencje w Polsce

Białystok, 22.03.2013 r.: „Integracja dzieci uchodźców”. Organizator: Centrum Stosunków Międzynarodowych.

Warszawa, 22.03.2013 r. „Spojrzenie kobiet migrantek na integrację w Europie”. Organizator: Fundacja Rozwoju „Oprócz Granic”.

Warszawa, 28.03.2013 r.: „Stambuł i Delhi w Warszawie. plany i strategię imigrantów z Azji i Bliskiego Wschodu w Polsce”. Organizator: Instytut Spraw Publicznych.

Kraków, 18.04.2013 r.: „Etniczność, kultura i polityka: wzajemne zależności”. Organizator: Instytut Studiów Regionalnych Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Bielsko-Biała, 25-26.04.2013 r.: „II Jornadas Latinoamericanas. Tożsamość w ruchu. Migracje, granice, transkulturowe, dialog międzykulturowy w świecie hiszpańskojęzycznym”. Organizator: Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej, Wydział Humanistyczno-Społeczny, Katedra Iberystyki.

### Konferencje za granicą

Paderborn, 4-5.04.2013 r.: „Transnational Spaces & Gender”. Organizator: University of Paderborn.

Stambuł, 11-13.04.2013 r.: „Gender and Migration: Critical Issues and Policy Implications”. Organizator: London Centre for Social Studies.

Nowy Jork, 19.04.2013 r.: „Food and Immigrant Life: The Role of Food in Forced Migration, Migrant Labor, and Recreating Home”. Organizator: Center for Public Scholarship, The New School University.

Oxford, 4.05.2013 r.: „Oxford Migration Studies Society 1<sup>st</sup> Annual Conference”. Organizator: Oxford Migration Studies Society.

Wiedeń, 3-5.07.2013 r.: „Societies in Conflict: Experts, Publics and Democracy”. Organizator: University of Vienna.

Tampere, 9-13.09.2013 r.: „2013 International Metropolis Conference. The New Mobility: Managing Growth, Security and Social Justice”. Organizator: Metropolis.

Prato, 29.10.2013 r.: „Chinese migration, entrepreneurship and development in the new global economy”. Organizatorzy: PIN Polo Universitario Città di Prato - University of Florence, Monash University Prato Centre.

### Szkoła letnia - wyzwania różnorodności



RECODE

W dniach 10-14 czerwca 2013 r. w Dublinie odbędzie się szkoła letnia dla doktorantów pt. „The Challenge of Complex Diversity: Theoretical and Empirical Perspectives from Europe and Canada”. Propozycja ta powinna zainteresować zwłaszcza studentów, których ciekawi, w jaki sposób procesy transnarodowe, migracje, aktywizacja religijna czy wzrost różnorodności kulturowej są powiązane z nowymi formami konfliktów społecznych w społeczeństwach postindustrialnych. Termin nadsyłania zgłoszeń mija z końcem marca. [Więcej informacji.](#)

### O aktywności Afrykańczyków w Polsce



Fundacja dla Somalii

W grudniu 2012 r. Fundacja dla Somalii zorganizowała konferencję poświęconą integracji diaspory afrykańskiej w Polsce. Do udziału w konferencji zostali zaproszeni znani

Afrykańczycy, liderzy organizacji migranckich związanych z Afrykańczykami w Polsce, jak również przedstawiciele dyplomacji (polskiej, kenijskiej i angolskiej) oraz polskiego parlamentu. Celem konferencji było omówienie m.in. sposobów na zwiększenie aktywności Afrykańczyków w Polsce oraz możliwościach do realizacji działań w kierunku integracji diaspory afrykańskiej ze społeczeństwem polskim. Konferencja była kolejną z inicjatyw podjętych przez Fundację dla Somalii, oprócz stworzenia Platformy na Rzecz Imigrantów Afrykańskich.

### Ogólnoeuropejski konkurs „Imigranci w Europie”



Komisja Europejska

Komisja Europejska zaprasza studentów kierunków związanych ze sztuką, grafiką lub komunikacją do zastanowienia się nad wkładem, jaki migranci wnoszą do europejskiego społeczeństwa. Prace studentów w kategoriach plakat, zdjęcie i wideo uczelnie powinny zgłaszać do 21 czerwca br. Regulamin konkursu dostępny jest na [stronie Komisji.](#)

Komisji.

### Konkurs dla studentów polonijnych



Fundacja Ocalenie

Fundacja Ocalenie ogłosiła konkurs pt. „Moje pierwsze wrażenia z pobytu w Polsce” skierowany do studentów pochodzących z wschodniej granicy. Studenci do 15 kwietnia br. mogą przysłać wiersze, opowiadania, zdjęcia lub prezentacje multimedialne do siedziby Fundacji. [Więcej.](#)

### FISM



Instytut Studiów Migracyjnych

Koordinacja i ewaluacja - to główne założenia nowego przedsięwzięcia realizowanego przez Fundację Instytut Studiów Migracyjnych. Ruszający właśnie projekt „Monitor integracji” ma na celu ewaluację działań prowadzonych w Polsce na rzecz integracji cudzoziemców oraz opracowanie metodologii oceny i wskaźników postępów polityki integracyjnej Polski. [Więcej.](#)

### Interkulturowa mapa Warszawy



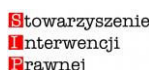
Warszawa wielokulturowa

Fundacja Inna Przestrzeń wydała przewodnik po Warszawie względnie mało znanej, bo wielokulturowej. Wersję on-line alternatywnej mapy miasta wraz z propozycjami tras spacerowych można znaleźć pod adresem: <http://kontywent-warszawa.pl/planwarszawy>.

### Integracja przez wspólne szycie

*La Pelle del Mondo* to projekt artystyczny stworzony przez włoską artystkę Annę Pozzali, który ma za zadanie integrować kobiety różnych narodów, społeczeństw i kultur - zarówno symbolicznie, jak i realnie - poprzez wspólne tworzenie sukni oraz patchworku wykonanego z tkanin z całego świata. [Więcej.](#)

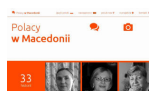
### Zmiana adresu siedziby SIP



Stowarzyszenie Interwencji Prawnej

Od 4 marca br. Stowarzyszenie Interwencji Prawnej ma nową siedzibę przy ul. Siedmiogrodzkiej 5/51 w Warszawie.

### Polacy w Macedonii



Polacy w Macedonii

„Polacy w Macedonii” - to nowy projekt Pracowni Etnograficznej, w ramach którego na stronie internetowej przedstawione są autentyczne historie migracji i życia w tak mało kojarzącym się z Polską kraju. Na historie te składa się łącznie 33 fascynujących opowieści, które można przeczytać i wysłuchać. Twórcy projektu zapowiadają drugą odsłonę, tym razem o Macedończykach w Polsce. [Więcej.](#)

## Nowości wydawnicze

Białas J., Burtina E., Cegiłka D., Mosiejewa-Elje L., Ostaszewska E., Rusiłowicz K., Salasjuk S., Titowa J. (2013). *Cudzoziemcy w Polsce i w Rosji. Raport na temat prawa i sytuacji migrantów*. Warszawa: Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Centrum Praw Człowieka „Memoriał”. [Pobierz](#).

Brunarska Z., Grotte M., Lesińska M. (2012). *Migracje obywateli Ukrainy do Polski w kontekście rozwoju społeczno-gospodarczego: stan obecny, polityka, transfery pieniężne*. Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami UW. [Pobierz](#).

Buchowski M., Schmidt J. (2012). *Imigranci. Między izolacją a integracją*. Poznań: Komitet Nauk Etnologicznych Polskiej Akademii Nauk: Wydawnictwo Nauka i Innowacje.

Dawid A., Maziarz A. (2012). *Rodzina na Śląsku 1939-1945: dezintegracja, migracje, codzienność*. Opole, Warszawa: Instytut Pamięi Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Dąbrowski P., Duszczyk M. (red.) (2012). *Przestrzeganie praw cudzoziemców w Polsce*. Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich. Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich. [Pobierz](#).

Duszczyk M. (2012). *Polska polityka imigracyjna a rynek pracy*. Warszawa: Aspra.

Grotkowska G. (2012). *Czy Polska importuje bezrobocie? O wpływie handlu zagranicznego na polski rynek pracy w okresie transformacji*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.

Grzymała-Kazłowska A., Grzymała-Moszczyńska H. (2012). *Repatrianci z Kazachstanu. Charakterystyka i główne problemy adaptacyjne*. Warszawa: Komitet Badań nad Migracjami Polskiej Akademii Nauk. [Pobierz](#).

Kaczmarczyk P., Lesińska M. (red.) (2013). *Krajobrazy migracyjne Polski*. Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami UW. [Pobierz](#).

Kaczmarczyk P., Lesińska M., Stefańska R. (2012). *Polacy przebywający czasowo w Królestwie Niderlandów - stan wiedzy, wyzwania i możliwe działania publiczne*. Warszawa: Fundacja Ośrodek Badań nad Migracjami UW. [Pobierz](#).

Kubitsky J. (2012). *Psychologia migracji*. Warszawa: Difin.

Makulec A. (2013). *Konsekwencje migracji wysoko wykwalifikowanego kapitału ludzkiego dla krajów wysyłających i migrantów na przykładzie personelu medycznego*. Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami UW. [Pobierz](#).

Marciniak J. (red.) (2012). *Moja Emigracja / My Migration. Australia: Favoryta*.

Naranovich K. (red.) (2012). *Mapa drogowa do przyjaźniejszej integracji migrantów i polskiego społeczeństwa*. Warszawa: Fundacja Rozwoju „Oprócz Granic”. [Pobierz](#).

Ness I., Bellwood P. (red.) (2012). *The Encyclopedia of Global Human Migration*. Hoboken, NJ: John Wiley and Sons, Inc.

Nowak E., Bernacka R. E., Riedel R. (2012). *Integracja polityczna Polaków w Austrii*. Wiedeń: Stacja Naukowa Polskiej Akademii Nauk.

Pleskot P. (red.) (2012). *Cudzoziemcy w Warszawie 1945-1989*. Warszawa: Instytut Pamięi Narodowej.

Pries L., Sezgin Z. (red.) (2012). *Cross Border Migrant Organizations in Comparative Perspective*. Houndmills, Basingstoke, New York: Palgrave Macmillan.

Radziłowski T. C., Stecula D. (2010). *Polish Americans Today. A Survey of Modern Polonia Leadership*. Chicago: Piast Institute. [Pobierz](#).

Stryjewski R. (2012). *Integracja społeczna i gospodarcza imigrantów wyznania muzułmańskiego w Polsce. Raport z badań*. Warszawa: Fundacja „Ocalenie”. [Pobierz](#).

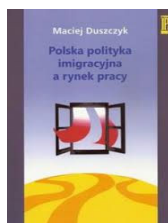
Szczygielska I. (2013). *Migracje zarobkowe kobiet oraz ich wpływ na funkcjonowanie rodzin*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.

Walaszek A., Stasiewicz-Bieńkowska A., Pezda J. (2012). *The Polish diaspora in America and the wider world*. Symposium, 25-26 June 2010. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.

Więckiewicz B. (red.) (2011). *Problem eurosieroctwa. Wybrane aspekty*. Stalowa Wola: Wydział Zamiejscowy Nauk o Społeczeństwie KUL.

Zamojski J. E. (red.) (2012). *Migracje i wielkie metropolie. „Migracje i Społeczeństwo”*. Warszawa: Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk.

### Popyt i pobyt



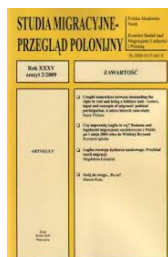
Udział imigrantów w rynku pracy kraju docelowego jest procesem wymagającym dla przynajmniej dwóch stron. Cudzoziemcy muszą być zdolni do podjęcia zatrudnienia, a pracodawcy muszą chcieć im to zatrudnienie zaoferować. O tym, na ile polska administracja ułatwia dopasowywanie imigranckiej podaży pracy do polskiego popytu na zagraniczną siłę roboczą, pisze w swojej najnowszej książce Maciej Duszczyk.

Opierając się na badaniach prowadzonych wśród cudzoziemców pracujących w Polsce oraz polskich pracodawców M. Duszczyk konkluduje, że o ułatwieniu w zakresie zatrudniania pracowników zależy nie tyle zatrudnienie cudzoziemców w ogóle, ile wzrost skali ich legalnego zatrudnienia. Jako krytyczne w tym kontekście postrzega zwłaszcza obniżenie kosztów pracy rejestrowanej.

Rozważania Autora na temat zaspokajania popytu na pracę w Polsce przez imigrantów nie kończą się jednak na kwestiach rynkowych. Integracja, jak stwierdza M. Duszczyk, powinna następować także w innych wymiarach, a szczególnie w wymiarze społecznym. W obliczu narastających zmian demograficznych i współczesnych tendencji migracyjnych prawo cudzoziemców do zaspokajania popytu na pracę należałoby zacząć przekuwać na prawo do pobytu.

Duszczyk M. (2012). *Polska polityka imigracyjna a rynek pracy*. Warszawa: Aspra.

### „Studia Migracyjne - Przegląd Polonijny” 2/2012



Wieruszewska M., *Dzieło „Chłop Polski w Europie i Ameryce”, czyli o pożytkach z czytania klasyków*

Budakowska E., *Ewolucja paradygmatów a wyjaśnianie procesów mobilizacji etnicznej poimigracyjnych pokoleń*

Bukraba-Rylska I., *Polskie migrowanie w perspektywie długiego trwania i rozległej przestrzeni*

Kaleciak E., *Badania migracji zagranicznych z polskiej wsi wczoraj i dziś*

Grabowska-Lusińska I., Jaźwińska E., *Mobilność przestrzenna, społeczna i kariery zawodowe migrantów: cele, problemy i podejścia badawcze*

Kupiszewska D., Kupiszewski M., *Długoterminowe regionalne konsekwencje migracji w Europie - metoda oceny i wybrane wyniki*

Malinowski Rubio M. P., *Dyskurs polityczny wokół imigracji w Polsce*  
Pawlak M., *Asymetrie i klisze pojęciowe w analizach uchodźstwa w Polsce*

Radomska M., *Political science and migration policy: The analysis of policy change*

Lesińska M., *Migracje w analizie politologicznej - niewykorzystany potencjał*

**„Biuletyn Migracyjny” jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu na Rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich**



Wyłącznie odpowiedzialność za teksty publikowane w „Biuletynie Migracyjnym” ponoszą ich autorzy. Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za treści zamieszczone w „Biuletynie Migracyjnym”.

**Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet Warszawski**

<http://www.migracje.uw.edu.pl>

Adres korespondencyjny: redakcja „Biuletynu Migracyjnego”, ul. Banacha 2B, 02-097 Warszawa

Telefon/fax: +48 22 659 74 11, E-mail: [biuletyn.migracyjny.obm@uw.edu.pl](mailto:biuletyn.migracyjny.obm@uw.edu.pl)

Rada Redakcyjna: Krzysztof Lewandowski, Marek Okólski, Dariusz Stola

Redaktor Naczelny: Renata Stefańska

Zespół Redakcyjny: Agnieszka Makulec, Karolina Misiewicz, Joanna Nestorowicz, Maria Piechowska, Monika Szulecka

Współpraca: Zuzanna Brunarska, Kamila Fiałkowska, Karolina Łukaszczyk, Agnieszka Radziwiłowiczówna, Aleksandra Wójcicka